

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KW. POLSKIEJ JEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 51 (1779) — Rzeszów, wtorek 1 marca 1955 r.

Wykrywajmy rezerwy przemysłu naftowego

Nader ważne zadania nakładają na przemysł naftowy uchwały II Zjazdu Partii i III Plenum KC PZPR. Chodzi o zwiększenie bazy energetycznej dla zaspokojenia wzrastających potrzeb naszej motoryzacji, a więc transportu samochodowego i rolnictwa. W dużej mierze potrzeby te mają pokryć nasze kopalnictwa naftowe przez zwiększenie wydobycia ropy naftowej. Równocześnie chodzi o uchwycenie i zmniejszenie kosztów wydobycia ropy.

Zagadnienia te omawiano szeroko podczas konferencji partyjno-ekonomicznych w nacie. Mimo o wszystko jednak narady te nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, albo w przemysł naftowy nie wykonał w roku ubiegłym ani planów w produkcji ropy ani też zamierzonych obniżek kosztów własnych i akumulacji. Przeciwnie, zanotowano obniżkę wydobycia ropy w stosunku do roku 1953 i przekroczenie wskaźników obniżki kosztów własnych. Dowodzi to niedostatecznej mobilizacji zarówno personelu inżynieryjno-technicznego, załóg produkcyjnych jak i administracji do CZPN, włącznie, wokół zagadnienia zwiększenia wydobycia ropy i obniżki kosztów. Dlatego wykorzystanie wewnętrznych rezerw przemysłu naftowego, które zapewniły by mogły przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych jest na kazem chwili.

Zacznijmy najpierw od starej ropy. Ogólnie można powiedzieć, że trudno spodziewać się nadwyżek ze starych otworów bez stosowania zabiegów. Trzeba sobie bowiem uświadomić, że wiele z tych otworów eksploatuje się już od kilkudziesięciu lat i to w sposób nieracjonalny. Wyniki ubiegłego roku wskazują, że tam, gdzie stosowano zabiegi i wrotne metody eksploatacji, możliwe były jeszcze pozytywne efekty produkcyjne.

Np. podać można mistrzów obróbki byłego Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego, którzy przez stosowanie zabiegów i wrotnych metod eksploatacji uzyskali duże nadwyżki produkcyjne i w chwili obecnej również przodują.

Trudno jednak stosować właściwe metody. Jeśli się nie ma pełnej dokumentacji starych odwiertów. I w tym wypadku prym wiodą gorlickie naftowicy którzy opracowali w wielu kopalniach dokumentację dla poszczególnych odwiertów. Dzięki tej dalekowzrocznej polityce zdobyli oni podstawę do racjonalnej obróbki otworów i eksploatacji ropy.

Posiadanie dokumentacji nie zapewni jednak sukcesów, jeśli szwankować będzie organizacja pracy. Pod tym względem jest w nacie jeszcze dużo do zrobienia. Przeciążająca się obróbka otworów na wielu kopalniach, przynosi wielkie straty. Pomogłyby w tym wypadku cenne pomysły racjonalizatorów naftowców, niestety nie mogą oni doczekać się ich realizacji. Prawie podczas każdej wiekszej narady naftowców od kilku lat słyszy się o konieczności uruchomienia specjalnego warsztatu dla realizacji pomysłów racjonalizatorskich. Do tego czasu bez wyniku.

Jednym z ważnych powodów nadmiernego spadku produkcji nowej ropy, jak i niepowodzeń przy wydobyciu sta-

rej ropy, jest brak kontroli w przestrzeganiu reżimu eksploatacji. Szczególnie daje się to odczuć w Sanockim Zespole Kopalni. Dla ustalenia optymalnych warunków eksploatacji konieczne tam jest rozpoznanie warunków złożowych, bez czego nie może być mowy o zahamowaniu nadmiernego spadku wydobycia ropy. Podobnie ma się sprawa w starych kopalniach, gdzie nie posiada się znajomości warunków złożowych ani poszczególnych odwiertów. I tam także warunkiem racjonalnej eksploatacji jest ustalenie jej reżimu w oparciu o pomiary. Dotychczas jednak nie udało się tych postulatów wszędzie zrealizować. Wskazuje to na słabą mobilizację personelu inżynieryjno-technicznego wokół tych najbardziej dla kopalnictwa żywotnych zagadnień. Dowodzi to również słabej pracy organizacji partyjnych i ogniw związkowych.

Niedostateczna jest również współpraca naukowców z załogami produkcyjnymi. Cóż z tego, że Instytut Naftowy opracował pewne wzory dokumentacyjne i przeprowadził uwięzione znakiomitym skutkiem próby na kopalni doświadczalnej, skoro pierwsze nie znalazły zastosowania a drugie naśladowców. Za mało przykładano się wagi do popularyzacji osiągnięć naukowców-naftowców, które by mogły wpłynąć decydująco na wzrost produkcji. Fakty te nie powinny demobilizować naukowców Instytutu Naftowego, którzy powinni opracować pod stawy naukowe dla wrotnych metod eksploatacji i zabiegów.

Ale jak trudno wiertaczowi mówić o sukcesach wrotnych bez nowoczesnego sprzętu, tak trudno naukowcom badać odwierty czy złoże przy niedostatku aparatów pomiarowych, na co się jeszcze narzeka. Zaopatrzenie brygad pomiarowych w dostateczną ilość aparatów jest w tym wypadku warunkiem, od spełnienia którego zależy wydobycie ropy.

Jak z tego widać, w naszej nacie istnieją jeszcze poważne rezerwy. Kryją się one w możliwości ustalenia reżimu eksploatacji, w możliwości ulepszenia i śmiałego stosowania zabiegów i wrotnych metod eksploatacji, w wykorzystaniu niejednokrotnie bardzo cennych pomysłów racjonalizatorskich, w lepszej organizacji pracy i wielu innych. Wszystko to leży w granicach naszych możliwości, jeśli tymi zagadnieniami żyć będą wszyscy, tak inżynier, planista czy księgowy pracujący przy biurku jak i majster obróbki lub zapinacz.

St. W

W dniu 21 lutego 1955 roku odbyło się w Warszawie w sali Urzędu Rady Ministrów uroczyste posiedzenie Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego.



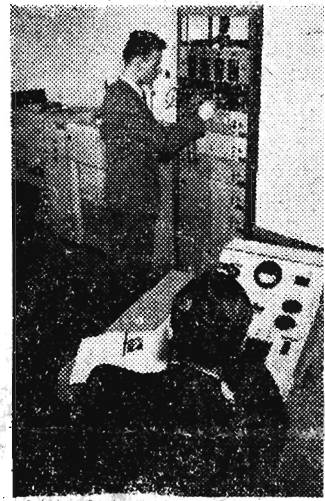
Na zdjęciu: Fragment sali obrad. Obrady zagaja przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki — przewodniczący Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego. CAF — fot. Baranowski

Siódmy dzień V Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego

WARSZAWA (PAP). Niestłabnącym zainteresowaniem miłośników muzyki cieszy się V Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina. 28 lutego przed gmachem Filharmonii Narodowej, już na trzy godziny przed rozpoczęciem siódmego dnia konkursu — zebrały się grupki warszawiaków, którzy oczekiwali na otwarcie kas, by zdobyć bilety.

W dniu tym w godzinach przedpołudniowych wystąpili, serdecznie przyjmowani przez publiczność: Mary M. Rees (Anglia), Manfred Reinelt (NRD), najmłodszy uczestnik konkursu Manfred Reuthe (Niemcy zachodnie) oraz Bernard Ringelsen (Francja).

W godzinach popołudniowych minister kultury i sztuki W. Sokorski przyjął członków jury konkursu.



W specjalnej kabine obok sali koncertowej Filharmonii Narodowej, zainstalowana została przez Zakład Nagrań Dźwiękowych, aparatura rejestrująca na taśmach magnetyfonowych grę poszczególnych pianistów. Taśmy te posłużą następnie do nagrania płyt gramofonowych.

Na zdjęciu: Przy aparaturze starszy technik Grzegorz Malanowski.

CAF — fot. Baranowski

Zaopatrujemy się w dobre sadzeniaki

Bez dobrych sadzeniaków — nie można uzyskać dobrego plonu ziemniaków. Każdy sadzeniak powinien być zdrowy, nieuszkodzony, odpowiedniej wielkości oraz pochodzić z plantacji wolnej od chorób, szczególnie wirusowych. O wysokości plonu w dużym stopniu decyduje rodzaj odmiany ziemniaków. Najlepiej jest sadzić ziemniaki odmian polecanych, kwalifikowanych, rakoodpornych.

Dobrych odmian sadzeniaków kwalifikowanych rakoodpornych dostarcza Centrala Nasienna. Rolnicy,

Dzień naszego województwa

PGR Żernica wymaga natychmiastowej pomocy

Jeszcze w 1948 roku zostało zorganizowane nowe Państwowe Gospodarstwo Rolne w Żernicy. Gospodarstwo to systematycznie się rozwija, prowadząc m. in. hodowlę owiec, których liczba sięga obecnie do 1017 sztuk.

W Żernicy wybudowano trzy duże owczarnie, jedną stajnię i dwa budynki mieszkalne. Załoga korzysta z mieszkań robotniczych, w których jednak brak jest sprzętów codziennego użytku. Brak jest przede wszystkim łóżek lub przyści i wskutek tego ludzie śpią na podłogach, stłoczeni w jednym

pomieszczeniu ze względu na oszczędność opalania poszczególnych izb. O szafach, szafkach nocnych, stołach czy krzesłach nie ma tu nawet mowy.

Najgorzej przedstawia się sprawa higieny osobistej robotników, ponieważ na całe gospodarstwo jest zaledwie jedna miednica do mycia. Zaczepienie robotników jest też nienależyte, bo czasami nie ma chleba, tłuszczu, maki i innych artykułów pierwszej potrzeby, które robotnikom ma dostarczyć Zespół PGR w Olszanie.

Nowoczesne Zakłady Przędzy Szklanej wznoszone są w Gorlicach

(i) Do jednej z najnowszych i najnowocześniejszych fabryk w Polsce należących będą Gorlickie Zakłady Przędzy Szklanej — budowane w Gorlicach.

Budowę fabryki rozpoczęto w maju 1954 r. Montaż wszystkich hal produkcyjnych ułatwia olbrzymi, żelazny dźwign. Gorlickie Zakłady Przędzy Szklanej produkować będą przędzę szklaną, mającą szerokie zastosowanie w przemyśle, jako izolacja termiczna kotłów i przewodów parowych. (em)

Termin wpłaty pierwszej zaliczki już minął

(i) W dniu 28 lutego br. minął termin wpłaty pierwszej zaliczki podatku gruntowego na rok 1955. Podatek ten jest jedną z form świadczeń wsi na rzecz budżetu narodowego. Wpływy z podatku w przeważającej części są przeznaczane na realizację planów gospodarczych w powiatach i gromadach. A zatem fundusze wpłacone przez chłopów wracają z powrotem na wieś w postaci nowych budujących się szkół, szpitali, świetlic itd.

Dlatego też powożny odsetek chłopów naszego województwa chętnie wywiązuje

się z wymaganego świadczenia. Już teraz można wyróżnić kilka powiatów, które prawie w całości spłaciły podatek, a mianowicie: lubaczowski, sanocki, jasielski i krosieński. Do opóźniających się powiatów należą: Kolbuszowa, Debica, Radymno, Jarosław, Przemysł i Rzeszów.

Wśród rolników, którzy wywiązali się z pierwszej zaliczki są także i tacy, którzy spłacili ratę przewidzianą na dalsze miesiące jak Bazyl Jamelski i Mikołaj Kunyca z Komańczy, Bazyl Ilkow z Dąbrówki, Teofil Symp, Zofia Jarosz i inni. Wszyscy oni zamieszkują w powiecie sanockim.

MPRB Gorlice przoduje

(e) Ocena osiągnięć zakładów Wojewódzkiego Zarządu MPRB wykazała, że w IV kwartale ubr. najlepszym było MPRB Gorlice. Za osiągnięcia w IV kwartale ubr. budowlani z Gorlic uzyskali propozycję przechodni. Na II miejscu znalazło się MPRB Debica, zaś Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Przemysłowych w Rzeszowie zajęło III miejsce w województwie.

Na miano najlepszych murarzy zasłużyli towarzysze z brygady Franciszka Augustyna z Gorlic.

Jako najlepsi w zawodzie zostali uznani: z MPRB Rzeszów — Józef Stawarz, malarz (280 proc. normy) i Franciszek Szymd, malarz (252 proc. normy); w MPRB Debica przoduje: Jan Stanek, cieśla (192 proc. normy), w MPRB Przemysł, Józef Machowski, ślusarz (192 proc. normy), w MPRB Brzozów, Franciszek Nastal, stolarz (177 proc. normy) V.it.

Paszowa pomoc państwa dla hodowców

Wojewódzkie Zakłady Obróbki Paszami mogą dostarczyć rolnikom około 500 ton siana i 500 ton słomy do powiatów deficytowych w pasze jak Kolbuszowa, Pińczów, Nisko.

Spółdzielnie produkcyjne mają również prawo zakupu tych pasz. Siano jest suche i zdrowe, słoma również zdrowa, sucha (cena 100 kg siana wynosi 110 zł loco stacja wyładowcza).

Związek Samopomocy Chłopskiej, Kola Gospodyń Wiejskich, Kółka Rolnicze, Kółka Hodowlane i Komitety dostawców mleka winny sporządzić zapotrzebowanie na słomę lub siano w najbliższej gm. spółdzielni „SCH”, a zaś z kolei prześle powyższe zamówienie przez PZGS do Wojewódzkich Zakładów Obróbki Paszami w Rzeszowie. Po otrzymaniu licencji na pasze organizacje te mogą wysłać swego przedstawiciela w celu dopilnowania załadunku siana pod względem jakości i wagi, a następnie zorganizują sprzedaż paszy na swych stacjach wyładowczych. Pomoc paszowa umożliwi hodowcom naszego województwa właściwe przetrzymanie inwentarza w czasie zimy i podniesienie mleczności krow, a tym samym dochodowości swoich gospodarstw.

MŁODZIEŻ WOJ. RZESZOWSKIEGO STARANNIE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO TEGOROCZNYCH MARSZÓW

Karnecik Marszu Patrolowego

Za 17 dni drużyny wszystkich gromad powiatu Przemysły ruszą do Marszu Patrolowego, a w dniu następnym wystartują pierwsze patrole powiatowe z Przemysła do Radymna, by przekazać następnym drużynom meldunki o realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia pamięci bohaterkiej śmierci Gen. Waltera.

Sędzią głównym tegorocznego Marszu Patrolowego na trasie głównej z Rzeszowa do Jabłonki jest sędzia klasy państwowej Mieczysław Krzan.

Do zadań jakie muszą wykonać zawodnicy maszerujący trasą główną włączono w tym roku marsz w maskach w terenie zarzawanym.

Ostatnio napłynęły nowe zgłoszenia do Marszu Patrolowego. Swoje zespoły zgłosiły: Rada Główna oraz Rada Wojewódzka Zrzeszenia LZS, Rada Główna i Rada Okręgowa ZS, Unia. Ponadto Stal nadesłała zgłoszenie tylko drużyny wojewódzkiej. Do Marszu Patrolowego zgłoszony został również patrol Wojska Polskiego. Ogółem na listę zgłoszeń figuruje obecnie 9 drużyn.

Czekamy na dalsze meldunki.

Drużyny — centralna i wojewódzka Zrzeszenia LZS przebywają na obozie kandydackim w Przemysłu. Pilnie przygotowują się też patrol Gwardii rzeszowskiej, by za 23 dni stanąć na starcie tej wielkiej imprezy.

Ciekawi jesteśmy, dlaczego nie wystawia się jeszcze tablic propagandowych, które będą „pokazywały” ile dni mamy do rozpoczęcia Marszu Patrolowego. Warto byłoby również ustawić w kilku punktach miasta gablotki ze zdjęciami z przebiegu Marszu Patrolowego w latach ubiegłych. Taka propaganda wizualna będzie przyciągała masę naszej młodzieży, a zainteresuje też starsze społeczeństwo.

„Dziś w numerze”

Z. W. — Umocnić podstawowe organizacje partyjne

JAN KWILOSZ I FRANCISZEK GRABOWSKI — Rok 1905 na ziemiach byłej Galicji

„SIMONA” — powieść

Na marginesie strzyżowskiej konferencji partyjnej

Umocnić podstawowe organizacje partyjne

To, że powiatowa konferencja partyjna w Strzyżowie swą uwagę skupiła głównie nad pracą podstawowych organizacji partyjnych nie było przypadkiem.

Liczni dyskusje, a także w swym referacie i sekretarz tow. Ordęna stwierdził, że praca podstawowych organizacji partyjnych nie była zaniedbana. Owe zaniedbania polegały przede wszystkim na wężeniu pracy partyjnej, odrywaniu działalności politycznej od życia gospodarczego, na słabym oddziaływaniu politycznym członków partii. To wszystko zadecydowało, że organizacje partyjne stanęły nieprzygotowane do walki o realizację zadań, wynikających z uchwały II Zjazdu. Konferencja oceniła słownie istniejącą sytuację, choć dziś teraz, o to, żeby Komitet Powiatowy Partii w Strzyżowie, jego egzekutywa potrafiły w najkrótszym czasie usunąć wszystkie przeszkody na drodze do czynienia działalności podstawowych organizacji.

TRZEBA NAUCZYĆ SIĘ GOSPODAROWAĆ PO NOWEMU

Na konferencji padły różne przykłady z życia partyjnego, które szeroko komentowano. W grom. Cieszy na członkowie komisji radzieckich GRN na pierwszym swym posiedzeniu upili się prawie do nieprzytomności, w Pstrągowej na zaplanowanych 1750 l mleka, skupiono tylko 135 l — czyli 7 proc., w Lutczy członkowie partii oderwali się od chłopstwa i popadli w pyszałkowatość i nieszczerłość w stosunku do bezpartyjnych itd. Towarzysze mówili o niewykonaniu planów kontraktacyjnych, o zaległościach w obowiązkowych dostawach, o przyczynach hamujących rozwój rolnictwa, o niskiej hodowli (np. średnio na gospodarstwo o obszarze 2,70 ha nie przypada nawet 2 krowy). Była także mowa o masowo wpływających podaniach w sprawie umorzenia obowiązkowych dostaw

(ogólnie podać takich od listopada ubr. wpłynęło ok. 6 tys., z czego prawie połowa z b. gminy Niebylec).

Kilkakrotnie powtarzano pytanie: „Co robi tam a tam organizacja partyjna, dlaczego nie żyje ona tymi sprawami, dlaczego stan taki istnieje?”

W wielu wypadkach podstawowe organizacje partyjne fotografowały tylko stan polityczny, ale nie zajmowały się one gospodarczymi sprawami swej gromady, wioski. Np. dużo mówi się o siewie krzyżowym, o nowych metodach upraw, o hodowli, ale chłopci nie pracują po nowemu, gdyż nikt nie uczy ich stosowania nowych metod uprawy roli.

W referacie, jak też w dyskusji, kilkakrotnie powracano do spółdzielni produkcyjnej w Bonarówce. Jest ona najlepszą i najsłabszą, nieudolnie gospodarująca spółdzielnia w powiecie Tow. M. Kołek — przewodniczącym tej spółdzielni przysłał „U nas organizacja partyjna do 1954 r. i tak w ogóle nie istniała”. Czy te słowa nie są aż dość wystarczające dla uzasadnienia słabości spółdzielni?

Wykonanie wszystkich zadań gospodarczych uwarunkowane jest poziomem pracy politycznej organizacji partyjnych, wszystkich członków. Słabość strzyżowskich organizacji partyjnych sprządza się do tego, że nie uwzględniali one codziennych spraw gospodarczych. Ich praca bardzo często była odizolowana od spraw gromady i wioski.

NIE TOLEROWAĆ WYPADKÓW ŁAMANIA STATUTU

Na konferencji stanęła sprawa aktywnej i przykładnej postawy członka partii. Jest to problem dla strzyżowskiej organizacji szczególnie istotny. Nieprzebranie Statutu przez wielu członków partii było właśnie powodem, że organizacje partyjne jak w Lutczy,

Oparówce i innych wsiach zatracały swą kierowniczą rolę, swój autorytet. Krokiem ożywienia podstawowych organizacji będzie pełna realizacja uchwały grudniowej KC w sprawie wzrostu i regulacji szeregów partyjnych.

Nie można dłużej tolerować przynależności do partii takich członków jak Piskardło z Bonarówki, który okradał spółdzielnię, rozpijał i demoralizował jej członków, Janiny Chyłek, która do dziś mimo możliwości, nie wywiązała się z obowiązków dostaw, a w dodatku spekuluje — i wielu im podobnych. Oczyszczenie szeregów partyjnych, pozbycie się niepotrzebnych w partii ludzi z pewnością pomoże organizacjom partyjnym w kierowaniu politycznym życiem zakładu, spółdzielni, wioski. Braki w realizacji uchwały II Zjazdu wynikały z drugiej strony z niekorzystnego rozłożenia sił partyjnych. Charakterystyczne jest, że np. na ogólną liczbę członków i kandydatów partii tylko ok. 40 proc. stanowią chłopci. A są takie gromady jak Pstrągowa, w której na 300 mieszkańców jest jeden członek partii.

Rozbudowa organizacji partyjnej przy jednoczesnym uwalnianiu się od ludzi przydatkowych i zbędnych — to jedno z najpilniejszych zadań strzyżowskiej organizacji partyjnej.

A ODPOWIEDZI ZABRAKŁO...

Konferencja partyjna dała w zasadzie obraz sytuacji politycznej i gospodarczej powiatu. Wskazała sporo słabości i ich źródła w pracy partyjnej. Konferencja jednak nie odpowiedziała na zasadnicze pytanie: jak i co

trzeba robić, aby w szybkim tempie przezwyciężyć i wyeliminować wszelkie schorzenia. W referacie jedynie zahaczono o rzecz najistotniejszą — o styl i metody pracy partyjnej, ale te zagadnienia nie znalazły szerszego rozwinięcia w dyskusji. Konferencja przede wszystkim nie oceniła pracy Komitetu Powiatowego i jego kierowniczego kolektynu.

Wśród popełnionych przez KP błędów, na czoło wysuwa się nieumiejętność w kierowaniu pracą aktywu partyjnego i aktywu państwowo-gospodarczego.

Wielu dyskutantów mówiło o przyjeżdżających do gromad przedstawicielach powiatu, którzy udzielali bardzo szczupłej i niedokładnej pomocy. Towarzysze domagali się, aby przyjeżdżający do nich ludzie więcej włączyli się w potrzeby i trudność terenu i aby rzetelniej pomagali w ich rozwiązywaniu. Powiatowy aktyw — jak wykazała konferencja — pozostaje w dużym oderwaniu od terenu. Gdyby było inaczej, na pewno tak liczny kolektyn ludzi, jaki zatrudniony jest w Prezydium PRN, Pow. Zarządzie Rolnictwa, POM — poradziłby sobie z dwiema nieudolnie gospodarującymi spółdzielniami (Bonarówka i Lutcza), które, jak wyrażali się towarzysze — zepsuły atmosferę wśród chłopów. Rzecz w tym, że wszyscy niewiele robią, aby sytuację w tych spółdzielniach naprawić.

Przed Komitetem Powiatowym Partii w Strzyżowie jako pilne zadanie staje sprawa polepszenia pracy z aktywem własnym, jak też i z aktywem państwowo-gospodarczym. Trzeba go uczyć i wyrabiać w nim odpowiedzialność za wykonanie zadań przez partię wysuniętych. Tej odpowiedzialności w pierwszym rzędzie żądać należy od wszystkich członków partii.

Z. W.

Przepisów przestrzegać trzeba i w zakładach żywienia zbiorowego

ZAKŁADY żywienia zbiorowego odgrywają ważną rolę w zaspokajaniu codziennych potrzeb świata pracy. Szczególnie w większych ośrodkach (do których zalicza się również Rzeszów jako miasto wojewódzkie), gdzie codziennie dużo jest przejeżdżnych, żywienie zbiorowe winno stać na odpowiednim poziomie. Niestety pod adresem wielu zakładów gastronomicznych można jeszcze wysunąć poważne zastrzeżenia. Potwierdziła to kontrola przeprowadzona w Rzeszowie w 16 zakładach gastronomicznych podległych CZPG, w barach mlecznych i restauracjach kolejowych.

Istnieje wiele przepisów i normatywów wydanych zarówno przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego jak i Ministerstwo Zdrowia, które strzeżają dobrą konsumpcję korzystających z usług zakładów gastronomicznych. Tymczasem fakty świadczą o tym, że kierownictwa przedsiębiorstw mało dbają o zastosowanie w praktyce wymagań stawianych przez wymienione czynniki. Nic więc dziwnego, że na 16 kontrolowanych zakładów gastronomicznych żadne nie prowadziły dotychczas narad roboczych z personelem, w 12 nie było odpowiednio utrzymanych książek życzeń i zażaleń, w 11 nie wykonywano się zaleceń pokontrolnych i nie było planów pracy, w 10 nie przestrzegano się wagi porcji, w 9 personel nie znał przepisów i normatywów, w 7 artykuły przeznaczone do produkcji były źle przechowywane, a w pięciu wypadkach stwierdzono niedostateczne oświetlenie miejsc pracy. We wszystkich zakładach stwierdzono poważne niedociągnięcia sanitarne.

BEZPOŚREDNIO z zaistniałymi faktami wiąże się sprawa wykonania planu za IV kwartał ub. roku (waha się w granicach 90—95 proc.). W Rzeszowskich Zakładach Gastronomicznych daje się zauważyć obniżenie jakości produkcji własnej, gorsza obsługa a nawet pobieranie przez personel nadmiernych cen niezgodnie z cennikiem.

Winę za to ponosi kierownictwo dopuszczające do

zatrudnienia personelu niekwalifikowanego i nie nadającego się do pracy w jadłodajniach. Również kierownictwo można przypisać brak różnych formularzy i druków, którymi posługują się kelnerzy, brak szkolenia zawodowego w 15 zakładach zaś pod adresem organizacji związkowych w RZPG można wysunąć słuszne pretensje, że nie organizują odpraw z meżami zaufania ani narad w poszczególnych zakładach żywienia zbiorowego.

Poważne niedociągnięcia stwierdzono również w 2 barach mlecznych podległych Okręgowej Dyrekcji Defalu i Barów Mlecznych w Rzeszowie. Nie umieszcza się tam w jadłospisach wszystkich potraw dostępnych w danym dniu, co zmniejsza obrót dzienny i powoduje straty zakładu gdy zepsuje się część wyprodukowanych a nie zamieszczonych w spisie artykułów. Specjalnie w barach mlecznych z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia warunki sanitarne budzą wiele zastrzeżeń.

RÓWNIEŻ i Kolejowe Zakłady Gastronomiczne w Rzeszowie nie działają jak należy. W pogoni za jak największym obrotem nie przestrzegają tam zasady, że najpierw winno się obsługiwać podróżnych a nie przygodnych pijaków płacących większą gotówkę za napoje alkoholowe. Personel nie jest nastawiony na sprzedaż własnej produkcji, bo za nią mniej się targuje. Nie na tym jednak kończą się usterki w restauracji kolejowej w Rzeszowie. W czasie kontroli stwierdzono np. mniejszą niż przewidują przepisy wagę sznyceli oraz o 33 proc. mniejsze porcje zupy co oczywiście przynosi znaczny uszczerbek konsumentom. Należy się spodziewać, że przeprowadzona akcja kontrolna na czas dłuższy podniesie poziom działalności rzeszowskich zakładów żywienia zbiorowego i będzie mniej skarg i utyskiwań korzystających z ich usług.

STANISŁAW
HAWRYLECZKO
instruktor WRZZ
w Rzeszowie

Przełomowym osiągnięciem Marksa i Engelsa, jako uczonych i jako rewolucjonistów, było odkrycie, że historia ludzkości to przede wszystkim historia mas pracujących, twórców wszystkich dóbr materialnych, siły napędowej stałego rozwoju społeczeństwa.

To odkrycie twórców marksizmu odegrało przełomową rolę w historii myśli ludzkiej. Podważyło ono u podstaw wszystkie idealistyczne poglądy na życie społeczne, głoszące pogardę dla mas i przypisujące decydującą rolę w życiu społecznym „wybitnym jednostkom”, „wybranej mniejszości”, wielkim przywódcom. Zastosowane zaś do analizy społeczeństwa kapitalistycznego i jego spręczenia pozwoliło twórcom socjalizmu naukowego udowodnić, że do klasy robotniczej należy historyczna misja obalenia kapitalizmu i zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego. Teza o decydującej roli mas ludowych w rozwoju społeczeństwa legła u podstaw socjalizmu naukowego, u podstaw programu, strategii i taktyki partii proletariatu.

Rola mas jako twórców historii występuje szczególnie wyraziście w ich walce z wyzyskiem, o wolność. W swych rewolucyjnych zmaganiach przeciwko starym formom życia społecznego masy ludowe odgrywały zawsze rolę siły, łamiącej opór starych klas, torującej drogę wyższemu etapowi rozwoju społeczeństwa. Właśnie w wielkich bojach klasowych, w walkach o narodowe i społeczne wyzwolenie, w rewolucjach, oddzielających od siebie epoki rozwoju społecznego, szcze-

gólnie jaskrawo występuje rewolucyjna rola mas ludowych, które nie szczędzą nigdy ofiar w walce z wyzyskiem i tyranią. Przykłady takiego poświęcenia dają powstania niewolników w Rzymie, które podważyły podstawy starożytnego świata i przygotowały jego upadek; dają wojny chłopie w okresie feudalizmu, które przygotowały rewolucje burżuazyjne; daje rewolucja 1905 roku oraz Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa i walka z interwencją w Rosji. Takie przykłady w ostatniej wojnie, w decydującej o losach świata walce z siłami faszystów Niemiec dawały narody Związku Radzieckiego oraz masy ludowe Europy.

Jest rzeczą znamienitą, że na całej przestrzeni dzieł Polski ucisk i wyzysk mas pracujących przez klasy posiadające, przez szlachtę i burżuazję, odsuwanie mas od wpływu na bieg życia społecznego było zawsze źródłem słabości naszego kraju i doprowadziło po dwakroć do jego upadku; natomiast wyzwolenie mas z ucisku, ich przekształcenie w czynnik kierujący społeczeństwem — stało się źródłem siły kraju, jego wszechstronnego rozwoju.

Epoka, w której żyjemy, wykazała, że ustrój kapitalistyczny nie jest już zdolny do życia. Postawiła ona przed masami ludowymi zadanie likwidacji kapitalizmu i utworzenia drogi nowym, socjalistycznym formom życia społecznego. Misja ta przypada w udziale proletariatu, najbardziej rewolucyjnej klasie współczesnego społeczeństwa.

Zrozumieli to już pierwsi rewolucyjni socjaliści polscy,

którzy z L. Waryńskim na czele poszli w masy robotnicze, aby budzić je do wielkiego czynu. Działaczami I Proletariatu powodowała niezłomna wiara w siłę twórczą najbardziej upośledzonej klasy naszego społeczeństwa — proletariatu polskich, przekonanie, że ci najbardziej wyzyskiwani i wydziedziczeni znajdują w sobie dość mocy, ażeby obalić ustrój wyzysku i zbudować nowy, sprawiedliwy ustrój socjalistyczny. Tą wiarą kierowali się proletariacy rewolucyjni następnymi pokoleniami, spod znaku SDKPiL i KPP.

Dzięki bohaterkiej walce klasy robotniczej i przewodniczącym jej partii marksistowsko-leninowskich, dzięki siłom sojuszu robotniczo-chłopskiego, dzięki rewolucyjnym osiągnięciom Kraju Zwycięskiego. Socjalizm przewrót ten dokonuje się obecnie w krajach, w których zamieszkuje jedna trzecia ludzkości.

Kapitalizm jest ostatnim ustrojem opartym na wyzysku człowieka przez człowieka. Jego obalenie stanowi największą rewolucję w dziejach ludzkości. Otwiera ona masom pracującym po raz pierwszy w historii drogę od ucisku i eksploatacji, do wolności, wyzwala potężne siły twórcze ludu i przekształca miliony robotników i chłopów w świadomych budowniczych nowego społeczeństwa. Toteż wraz z obaleniem kapitalizmu wzmagają się, niebywale zmieniają jakością rolę mas w rozwoju społeczeństwa. Stają się one już nie tylko twórcą historii, ale także siłą świadomie organizującą całość kształt życia społeczeństwa.

Świadomość i aktywność mas — podstawą wszystkich naszych osiągnięć

Dobrym potwierdzeniem wielkiej roli mas ludowych jako twórców i budowniczych nowego społeczeństwa są rewolucyjne przemiany, jakie zaszły w naszym kraju w minionym dziesięcioleciu. Był to okres, w którym wypadło nam realizować zadania na miarę historyczną. By zapewnić krajowi niepodległość, a narodowi możliwość nieskrępowanego decydowania o swych losach, trzeba było przede wszystkim stworzyć nowy ustrój polityczny, trzeba było utrwalić władzę ludu pracującego. Wymagało to stworzenia nowego aparatu państwowego, związanego z masami i zdolnego do służenia interesom, wymagało izolowania i rozbicia sił reakcji i agentur imperia lizmu oraz zapewnienia stabilizacji politycznej w kraju.

Aby oprzeć na trwałych podstawach naszą niepodległość, aby zniszczyć stosunki, oparte na ucisku i wyzysku mas pracujących przez obszarników i kapitalistów i wyzwolić lud pracujący z kapitalistycznej niewoli — trzeba było dokonać zasadniczych przeobrażeń w ekonomice, wywłaszczyć klasy posiadające i przejąć podstawowe środki produkcji na własność całego społeczeństwa.

Aby zapewnić rozwój ekonomiczny i kulturalny naszego kraju i zapewnić masom pracującym możliwość coraz pełniejszego

MASY LUDOWE

go zaspokajania ich potrzeb — trzeba było odbudować kraj z ruin pookupacyjnych, trzeba było zlikwidować odziedziczone po burżuazji — obszarniczych rządach wielkie zacofanie naszego kraju. Trzeba było zapoczątkować na wielką skalę dzieło socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, tzn. zaopatrzyć gospodarkę narodową w nowoczesną bazę ciężkopromysłową. Jest to konieczne, by stworzyć trwałe podstawy dla rozwoju sił wytwórczych gospodarki socjalistycznej, dla przekształcenia naszego kraju w nowoczesny kraj przemysłowo-rolny, dla wzrostu sił obronnych kraju, dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Partia od pierwszej chwili starała się oprzeć całą swą pracę nad realizacją tych wielkich zadań na aktywności i inicjatywie mas. Przystępując do zbudowania nowego aparatu władzy państwowej partia zdawała sobie sprawę z konieczności złamania starej przegrody między aparatem państwowym a masami pracującymi, z konieczności oparcia władzy państwowej na aktywności mas, na ich udziale w rządzeniu państwem. Toteż dokonała poważnego wysiłku, by stworzyć aparat, oddany sprawie ludu pracującego, wyłoniony z ludu, kierowany przez wypróbowanych ludowych bojowników rewolucyjnych, wyczulony na bóle i potrzeby mas pracujących.

W więzi z masami tkwi główne źródło siły państwa ludowego. Przeprowadzone ostatnio wybory do rad narodowych, powstanie gromadzkich rad narodowych stało się potężnym krokiem naprzód na drodze do dalszej aktywizacji mas i ich bezpośredniego u-

działu w rządzeniu krajem. W radach zasiada dziś 110.000 chłopów. Warto wskazać, że masy pracujące wykazały wielką aktywność w wyborach, że pracujący chłop pi wysuwali do rady najlepszych przedstawicieli mas chłopieckich.

Na świadomości i aktywności mas oparte były podstawowe przemiany społeczno-ekonomiczne, w szczególności — reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu.

Reforma rolna nie była bynajmniej tylko jakimś odgórnym wyłącznie aktem ustawodawczym. Przeciwnie, stanowiła ona oddolny ruch masowy, towarzyszyła jej zwycięska walka klasowa pracującej wsi, korzystającej z pomocy klasy robotniczej i państwa, w walce z bandami faszystowskimi, z obszarniczo-burżuazyjną kontrrewolucją. Była to rewolucja przeprowadzona jednocześnie od góry i od dołu. To połączenie działań „odgórných” i „oddolnych” nie było przypadkowe. Partia zdawała sobie dobrze sprawę z tego, że realizować rewolucyjne przemiany w ekonomice można tylko pod warunkiem oparcia się o świadomość i inicjatywę mas. Świadczy o tym dekret o reformie rolnej, który stawał wyrazem sprawy „oddolnej podziału ziemi w ręce samych chłopów i robotników rolnych”. Zgodnie z tym postulatem reforma była przeprowadzona w oparciu o tzw. gminne komisje reformy rolnej, wybrane przez robotników rolnych i małorolnych chłopów uprawnionych do

List ze wsi

Iestem plantatorem kukurydzy

Jako długoletni plantator chcę podzielić się swoimi doświadczeniami odnośnie uprawy, nawożenia i zbioru kukurydzy. Chcę zachęcić naszych chłopów w powiecie niżańskim do przystąpienia do konkursu uprawy kukurydzy organizowanego w całym kraju przez Ministerstwo Rolnictwa.

Jak ja uprawiam kukurydzę? Gospodaruję na obszarze 3,60 ha w gromadzie Przędziel. Kukurydzę uprawiam już od 15 lat. Uprawiam dlatego, że przynosi mi duże dochody, że się oplaca. Dotychczas siałem kukurydzę na 10 arach. Uprawiam od kilku lat odmianę „bydgoska wczesna”. Ta odmiana daje mi wysokie plony i dobrze w naszych warunkach dojrzewa. Wyhodowałem nawet odmianę mieszaną, trudno mi określić jej nazwę — daje jednak wysoki plon i doskonale dojrzewa.

Kukurydza nie ma dużych wymagań glebowych. Tam gdzie zawodzi owies lub jęczmień, kukurydza daje dobre plony. Rosnie na glebach lekkich z pewną zawartością próchnicy. Uda się na madach rzecznych oraz glebach torfowych. Na glebach ciężkich, gliniastych zbyt późno dojrzewa. Stanowisko w płodozmianie jest dla kukurydzy obojętne. Ma podobne wymagania do okopowych. Sama jest dobrym przedplonem dla jęczmienia, owsa, pszenicy jarej i innych. Ja uprawiam kukurydzę po ziemniakach lub burakach jak również po kłosowych. Uprawa gleby musi być staranna. Potrzebna jest głęboka orka ponieważ kukurydza korzeni się głęboko i szeroko. Najważniejszym nawozem pod kukurydzę jest obornik. W przeliczeniu na 1 ha daję obornika około 280 q. Nawozy sztuczne mają charakter pomocniczy — superfosfat, sól potasowa, azotniak lub siarczan amonu. Przestrzegam, aby nie dawać dużo nawozów azotowych ponieważ opóźnia to dojrzewanie.

Siew kukurydzy stosuję

w zależności od wczesnej lub późnej wiosny. Jeżeli jest już w III dekadzie kwietnia dostatecznie ciepło można śmiało rozpocząć siew kukurydzy. Jeżeli natomiast wiosna jest późniejsza opóźniam wysiew i siew w pierwszych dniach maja. W każdym razie siew kukurydzy trzeba przeprowadzić przed 15 maja.

Wielki kłopot przysparza mi uchronienie plantacji przed wronami. I z tym sobie jednak radzę. Stosuję co roku inne metody straszenia szkodników.

Zbioru kukurydzy dokonuję po 20 września. Liście na łodygach są już wtedy całkowicie zeschnięte. Obyram kolby i rozwieszam je na strychu. Przy wietrznej pogodzie już w ciągu dwu tygodni kukurydza wysycha i można ją łuszczyć.

Materiał do siewu przechowuję w kolbach do wiosny w suchym miejscu z tym, że wybieram ziarno do siewu najbardziej dorodne. Zebrutowaną kukurydzę daję jako paszę świniom, które lepiej się tuczą niżeli po innych paszach treściwych.

Kończąc chcę wam podać, że po dokonaniu powyższych zabiegów osiągam bardzo dobre wyniki — z 10 arów w roku 1954 zebrałem przeszło 620 kg ziarna. Pozwoliło mi to wywiązać się z obowiązków do staw zboża, a sporo jeszcze ziarna mam na własny użytek. W roku bieżącym mogę sprzedać Powiatowemu Zarządowi Rolnictwa w Nisku 100 kg ziarna siewnego dla chłopów przystępujących do konkursu w uprawie kukurydzy. Dzięki temu, że obowiązkowo dostały wyrownaję kukurydzą, zaoszczędzonym w ten sposób zbożem mogę dodatkowo wyhodować jednego tuczniaka.

Wzywam wszystkich chłopów z powiatu Nisko do współzawodnictwa o najwyższą wydajność kukurydzy.

JÓZEF JUSKO

grom. Przędziel, pow. Nisko

Do spółdzielców z Wysocka

Rozważcie i osądźcie sami!

Ostatnio dokonaliście na zebraniu sprawozdawczowym borczych oceny całorocznej pracy Waszej spółdzielni w Wysocku. Dzieliście również wspólny dochód — spółdzielczy dochód. Wasza ostra, ale rzeczowa dyskusja rzuciła snop światła na sytuację panującą w spółdzielni, wysunęła równocześnie pilne zadania dla zapewnienia lepszej pracy w roku bieżącym. Na plan pierwszy wybijają się tutaj walka całego kolektywu o wzrost urodzajów i rozwój spółdzielczej hodowli. Jest to jedyna droga stałego podnoszenia stopy życiowej wszystkich członków Waszej spółdzielni. A z tym nie było u Was w Wysocku dotąd najlepiej — w wielu wypadkach było całkiem źle.

Powiedzcie sobie tutaj szczerą prawdę o Waszej spółdzielni — pomoże to i Wam i innym spółdzielniom. Pamiętajmy o tym, że wskutek złych warunków atmosferycznych w ub. roku plony na ogół były niższe niżeli w latach 1953 czy 1952. U Was w Wysocku plony obniżyły się jednak nie tylko na skutek warunków atmosferycznych — wiemy o tym, Wy również wiecie. Średnie plony żyta wyniosły u Was 15 q z ha, pszenicy ozimej 12 q, natomiast pszenicy jarej tylko 4 q, jęczmienia 8 q i ziemniaków 38 q z ha. Nie zebraliście siana z 15 ha i owsa z 20 ha. Dopuszciliście do dużych strat, sami sobie obniżyliście wartość dniówki obrachunkowej.

Gdzie leży przyczyna tak niskich urodzajów? Przecież inne spółdzielnie leżące o międzę, jak Wietlin i uzyskały plony o wiele wyższe. Foszu kajmy przyczyn. Siegnijmy po przykłady. W Waszej spółdzielni nie dokonano jesienią 1953 r. orki zimowych na wyznaczonym 10-hektarowym stanowisku pod ziemniaki. Wiosenna orka na tak ciężkich glebach była już tylko półrodkiem. Nie spełniła i nie mogła spełnić swojej roli. Ale czy tylko zawinił tu taj POM? Nie. Dlaczego przy stąpiście do sadzenia ziemniaków tak późno? Dlaczego sadzenia już pokrajane

przez dwa tygodnie złożone były w przyrzech, narażone na deszcz, co osłabiło zdolność kiełkowania? Dlaczego zamiast podjąć się pracy dyskutowaliście nad tym kto ma pracować? A pielęgnacja roślin — czy dopilnowaliście tego?

Wydaje się, że wyliczyliśmy tutaj już dość przyczyn, które złożyły się na to, że z 10 hektarów zebraliście za ledwie 380 q ziemniaków. W podobny sposób zmarnowaliście piękne zbiory siana. Tak. To jest gorzka prawda, ale prawda wierna. Przejawmy niedbalstwa i marnotrawstwa mienia spółdzielczego powtarzały się i później, w okresie żniw i omłotów i znów przyniosło to Wam duże straty, straty niepotrzebne, których można było uniknąć.

Jak zarząd spółdzielni rozpoczął pracę w jesieni ubr., pracę której plony zbierzecie latem. Jesienią wysialiście na 5 ha nawóz sztuczny, a przez „zapomnienie” nie zasialiście później ziarna. Czy nie klasyczny przykład marnotrawstwa?

Wydaje się, że te przykłady dobrze ilustrują i nam i Wam przyczyny niskich zbiorów, przyczyny niskiej dniówki obrachunkowej. Gdzie szukać winnych?

Pierwszy — to były zarząd spółdzielni, który nie pracował kolektywnie, nie czuł się gospodarzem i organizatorem pracy w Waszej spółdzielni. Pamiętajcie dobrze, że większość zebranych zarządu z reguły kończyła się na zwykłych „pogaduszkach” w rodzaju „zrobimy”, „musimy zrobić”. W okresie kiedy potrzeba było ludzi do suszenia i zbierania siana przewodniczący spółdzielni jeździł do Jarosławia, zaniedbując swoje obowiązki. A w międzyczasie siano zgniło na łące. Pracownicy obory mówią, że członków zarządu wiedziano tylko wtedy w oborze, kiedy zachodziła potrzeba podkarmienia konia przewodniczącego. Przewodniczący nie wniósł bowiem do spółdzielni swego wkładu inwentarza. Oczywiście nieudolność pra-

cy Waszego zarządu spotkała się na rocznym zebraniu z ostrą krytyką członków. Nikogo ze starych członków za rządu nie wybraliście do nowych władz, Waszej spółdzielni.

Jednak niesłusznie byłoby winić za wszystkie niedociągnięcia i braki wyłącznie zarząd spółdzielni. Zachodzi pytanie jak mogliście — Wy członkowie spółdzielni przez cały rok tolerować te sprawy. Czy obojętne jest dla Was, że plony marnowały się w polu, że na nic zdala się Wasza poprzednia praca, Wasze wysiłki. Wiemy, że w Wysocku od dłuższego czasu trwają szkodliwe antagonizmy i osobiste pretensje między członkami spółdzielni. Wiedzieć o tym, że to osłabia siłę Waszego kolektywu. Umieście się krytykować nawzajem, ale wielu kaszeczę z Was wykreca się od pracy, zaniedbuje obowiązki członka spółdzielni produkcyjnej.

Rozmawiając z członkami Waszej spółdzielni: Masłwym, Kubarakiem, Rachwałskim, Paczelą, Ziębą, Smoleńcem i innymi, odnosi się wrażenie, że to są ofiarni ludzie, dobrzy spółdzielcy. W większości są członkami partii lub ZSL. I ci właśnie ludzie w codziennej pracy nie wykazują tak potrzebnej inicjatywy, zaniedbują obowiązki i dlatego ponoszą również winę za to, że spółdzielnia pracuje źle, że jej dochody są małe, że plony obniżyły się tak bardzo w ub. roku.

Trzeba, aby wreszcie zaplanowała u Was zgoda, szczerą współpracę, która może przynieść jedynie pożytek dla Was wszystkich.

Stać z pewnością Was — członków spółdzielni, na wysokie poczucie troski za rozwój spółdzielczej gospodarki swojej własnej i wspólnej so- cjalistycznej własności. Wypowiedźcie zdecydowaną walkę szkodnictwu gospodarczemu, marnotrawstwu i gra-

bieży mienia społecznego. Te sprawy musicie sobie wziąć głęboko do serca.

Przyjmijcie również głęboko do serca ostrą ale szczerą i otwartą krytykę. Zarząd spółdzielni i Wy wszyscy odpowiadacie za całą spółdzielnię, a także wypadki były; np. Karolowi Rachwałskiemu przy przewozie otrab z Jarosławia „zginęło” 80 kg otrab. — Szkoda, że potraktowano to jako przypadek, jako fakt, „który każdemu może się zdarzyć”. Nie jest dobrze jeśli sekretarz organizacji partyjnej tow. Smoleń uprawia na dziko 32 ary — przykład idzie z góry. Organizacja partyjna ma odpowie- dzialne zadanie wychować dobry, bojowy kolektyw spółdzielni.

Możecie powiedzieć towarzysze z Wysocka, że nie macie dostatecznej pomocy z POM, Powiatowego Zarządu Rolnictwa, z Komitetu Powiatowego. Możecie powiedzieć, że Waszą spółdzielnią interesują się „od święta”, od wielkich spraw. Z tym zgodzimy się. Jednak najwięcej zależy od Was samych, od Waszej chłopskiej, zdrowej ambicji, od szczerzej chęci uzdrowienia spółdzielczej gospodarki. Nadchodzi okres wiosennych prac w polu już niezadługo. A więc będziemy mogli się przeznaczyć o tym, czy Wasza ambicja, chęć dobrej pracy zmieni życie w Waszej spółdzielni.

STANISŁAW WÓJCIK

Czytajcie prasę partyjną

TWÓRCĄ HISTORII*)

korzystania z reformy. Właśnie na tych komisjach współpracujących z komitetami folwarcznymi, opiera się partia i rząd w walce z sabotażem reakcyjnych urzędów ziemskich, administratorów majątków itd.

Rewolucyjna inicjatywa mas wystąpiła u nas w sposób szczególnie dobitny w procesie nacjonalizacji przemysłu. Kiedy hitlerowscy okupanci opuszczali nasz kraj, a zakładom przemysłowym groziło zniszczenie, robotnicy z niezwykłą inicjatywą i ofiarnością, z gospodarską troską przystąpili do zabezpieczenia fabryk, kopalni i hut, samorzutnie uruchamiali produkcję, z własnej inicjatywy starali się o uzupełnienie zdekompletowanego sprzętu, o surowiec itd. Ustawa o przejęciu na własność państwa podstawowych środków produkcji stanowiła już tylko prawne zatwierdzenie faktycznie istniejącego stanu rzeczy, przejęcia przez masę, pod ich kontrolą, kluczowych pozycji gospodarki narodowej.

Wydana bezpośrednio po wyzwoleniu ustawa o radach zakładowych, o ich udziale w zarządzaniu zakładami pracy, kontrola nad produkcją stanowiła wyraz nowej roli klasy robotniczej, załóg robotniczych, jako współgospodarzy zakładów pracy.

Przeprowadzona przy udziale mas reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu stały się źródłem dalszej aktywizacji setek tysięcy i milionów ludzi pracy we wszystkich dziedzinach życia, rozwoju inicjatywy i udziału w rządzeniu państwem.

Najbardziej dobitnym przejawem nowej, twórczej roli mas w budownictwie nowej ekonomiki w okresie odbudowy kraju i jego socjalistycznego uprzemysłowienia jest współzawodnictwo pracy. Za inicjowane jeszcze w roku

1947 przez niezapomnianego Pstrowskiego staje się ono coraz skuteczniejszą bronią w walce o realizację naszych planów gospodarczych, o wzrost wydajności pracy itd. Właśnie we współzawodnictwie pracy znalazły wyraz głębokie przemiany w świadomości klasy robotniczej, w kształtowaniu się nowego stosunku do pracy setek tysięcy robotników, rozumiejących coraz lepiej sens rewolucyjnych przemian, jakie zaszły w naszym kraju i odpowiedzialność kla-

Przestrzeganie leninowskich norm życia partyjnego drogą do zacieśnienia więzi partii z masami

Po to, aby powstał ustrój socjalistyczny, konieczna jest świadoma i zorganizowana walka i praca milionów robotników i chłopów. Jednakże świadomość i organizacja może wnosić w masę tylko partia marksistowsko-leninowska. Zadaniem partii jest kierować masami, wskazywać im cele i zadania, prowadzić je do walki z wrogiem klasowym, przewodzić im w budownictwie nowego życia. Bez właściwego kierownictwa partii, bez słusznej linii polityki partii, bez wielkiej pracy partii nad uświadomieniem mas i ich mobilizacją do realizacji wskazań partii, nie można zbudować nowego społeczeństwa. Jeśli jednak tak jest, to nie wolno odrywać roli mas, jako twórców nowego społeczeństwa, od roli partii, jako siły kierowniczej budownic-

stwa robotniczej — współgospodarza kraju, za jego przyrzeczeniem — za zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Wzmagać się aktywność i świadomość polityczna mas, ich rosnąca jedność i twórczy wkład w budownictwo nowego życia zadecydowały o wszystkich naszych dotychczasowych sukcesach.

Problem twórczej roli mas w budownictwie społeczeństwa socjalistycznego wiąże się ściśle z zagadnieniem wzajemnych stosunków między partią a masami.

Silą mas tkwi w ich skupieniu wokół partii i im większy jest wpływ partii na masę, tym większa jest też rola mas jako twórców nowego ustroju.

Prawdą jest jednak nie tylko to, że masy pracujące mogą zbudować ustrój socjalistyczny jedynie wtedy, kiedy ich walką i pracą kieruje partia. Prawdą jest również, że partia może skutecznie kierować walką z wrogiem klasowym i budownictwem nowego ustroju tylko wtedy, kiedy opiera się na masach, kiedy cieszy się zaufaniem mas. Albowiem siła partii, jako przewodnika mas w budownictwie socjalizmu tkwi w jej związku z masami, w gotowości mas do poparcia hasła partii i do ich wcielenia w życie. Wszak najlepiej, najszlachetniejszą linią polityczną partii musiałaby za-

wisnąć w powietrzu, jeśliby nie została uznana za słuszną przez masę, jeśliby nie była przez nią świadomie realizowana.

Właśnie stąd wynika olbrzymia waga właściwego ułożenia stosunków pomiędzy partią a masami, związku partii z masami i skupiania mas wokół partii. Prawidłowe stosunki pomiędzy partią a masami muszą się opierać na obustronnym zaufaniu. Jest rzeczą oczywistą, że partia może liczyć na zwycięstwo swej linii politycznej tylko wtedy, kiedy potrafi przekonać masę o słuszności swych hasła i zmobilizować je do realizacji tych hasła, kiedy cieszy się zaufaniem mas. Ale podstawowym warunkiem zaufania mas do partii, wzrostu oddziaływania partii na masę, wzrostu jej zdolności mobilizacyjnej jest oparcie całej pracy partii na wierze w siłę twórcze mas, jest związek partii z masami. Partia musi tkwić głęboko w masach, musi żyć życiem mas, pomagać im w walce z trudnościami, pobudzać ich oddolną krytykę błędów i scharżeń w pracy partii i aparatu państwowego, musi pilnie przysłuchiwać się głosowi mas i nie tylko uczyć mas, ale także uczyć się od mas. Tylko wtedy będzie miała zapewniony związek z masami, będzie mogła stale liczyć na ich poparcie.

Problem więzi z masami i stałego podnoszenia przez partię ich samodzielności i inicjatywy nie jest, oczywiście nowy w naszych warunkach. Cały sens istnienia naszej partii sprowadza się — w istocie rzeczy — do zacieśnienia więzi z masami i faktycznego kierownictwa ruchem mas. Podstawową metodą pracy partii w masach jest ich przekonywanie, podnoszenie ich świadomości politycznej. Tak zawsze widziałą swe zadania nasza partia.

Ale w praktyce życia naszej partii i rozwoju naszego kraju obok olbrzymich osiągnięć nastąpiły poważne wypaczenia w zrealizowaniu tej zasady. Przejawiały się one

w tendencjach do zastępowania stałego, bezpośredniego kontaktu partii z masami, dokładnej znajomości ich życia, rozmawiania z masami i ich przekonywania — i biurokratycznym administrowaniem i komenderowaniem. Oznaczało to odrywanie się od mas różnych ogniw aparatu partyjnego i państwowego. Te błędy i wypaczenia stały się poważnym hamulcem w walce o aktywizację mas, o pełne wykorzystanie olbrzymich rezerw patriotyzmu, ofiarności, pomysłowości i inicjatywy, tkwiących w masach. Przyczyniły się one w poważnym stopniu do osłabienia naszych wysiłków w walce o rozwój gospodarczy i kulturalny naszego kraju.

Trudne zadania, które stoją w tej chwili przed nami — przyspieszenie wzrostu produkcji rolnej, obniżka kosztów własnych w przemyśle, wzrost naszych sił ekonomicznych i dalsza konsolidacja z masami, będzie mogła stać się realnością tylko wtedy, kiedy w pełni wykorzystamy te ogromne zasoby energii i twórczej inicjatywy, dalszej rozbudowy naszych organizacji partyjnych, zwłaszcza na wsi. Właśnie stąd wynika paląca konieczność likwidacji dotychczasowych wypaczeń w stosunkach między partią a masami, na którą wskazało III Plenum.

W bezpośrednim związku z zadaniem wzmożenia więzi z masami pozostaje sprawa wewnętrznego życia partii. Nie można bowiem wypieścić wypaczeń, jakie wkładły się w stosunki pomiędzy partią a masami, nie można podnieść samodzielności mas, ich aktywności produkcyjnej i politycznej, nie walcząc jednocześnie z biurokratycznymi wypaczeniami w życiu samej partii, nie podnosząc samodzielności twórczej inicjatywy,

krytyki na wszystkich szczeblach partii, we wszystkich jej instancjach i ogniwach, w całym jej aparacie. Partia jest całym organizmem partyjnym. Aktywność wszystkich swych członków i tylko wtedy, kiedy styl pracy partii sprzyja rozwojowi życia wewnątrzpartyjnego, podnosi samodzielność, dojrzałość polityczną, krytycyzm wszystkich jej członków — tylko wtedy może ona pogłębiać swą więź z masami, podnosić ich aktywność i świadomość polityczną.

Znaczenie uchwał III Plenum polega przede wszystkim właśnie na tym, że wskazywały one na ścisły związek, jaki istnieje pomiędzy problemem zacieśnienia związku z masami a zagadnieniem ożywienia życia wewnątrzpartyjnego, zmiany stylu i metody pracy partii i aparatu państwowego.

III Plenum wskazało, że u źródła wykrzywien, wypaczeń, leży niezrozumienie, nie docenianie roli mas ludowych jako twórców historii i wyolbrzymianie roli jednostek.

III Plenum dokonało ostrej krytyki tych wypaczeń i rozpoczęło przełom w kierunku pełnego zastosowania leninowskich norm życia partyjnego. Nie jest to zadanie łatwe, wymaga ono zdecydowanej walki z biurokratycznymi nawykami i prerogatywami, wymaga ostrej, bezwzględnej rozprawy z tym co hamuje rozwój partii. Ale jest ono konieczne — tylko w ten sposób partia jest w stanie pogłębiać swój związek, wzmacniać ich aktywność produkcyjną i polityczną, usprawniać pracę aparatu państwowego i organizacji masowych i realizować zwycięsko zadania obecnego etapu budownictwa socjalistycznego i walki o pokój.

K. MARTEL

*) „Trybuna Ludu” — fragmenty.

ROK 1905 NA ZIEMIACH BYLEJ GALICJI

(II)

Polskie klasy posiadające, które zostały przez zaborcę dopuszczone do rządzenia w Galicji, oddały się — podobnie jak obszarnicy i wielka burżuazja Królestwa — Rosji carskiej — na usługi ciemięzcy austriackiego.

Szczególnym tego przykładem była postawa hr. Andrzeja Potockiego, namiestnika kraju. Chcąc zaznaczyć jak najbardziej wyraźnie swoją „lojalność“ wobec zaborców spychał on szeregiem zakazów zebrań, wieców i wszelkich manifestacji. Do tłumienia tychże skoncentrowane zostały uzbrojone oddziały policji i wojska. Gęsta sieć agentów policyjnych pilnie czuwała, aby ze sfery mianujących się „patriotycznymi“ nikt, chociażby moralnie nie udzielał poparcia „burżuazji“. Potocki i skupio na wokół niego grupa obszarników, starając się ratować swoje dobra, wszystkimi siłami dążyli do utrzymania istniejącego porządku społecznego, do zahamowania ruchu narodowo-wyzwoleńczego, który był nieodłącznie związany z wyzwoleniem społecznym.

W Krakowie zabroniono na wet zbierania składek na rzecz rewolucjonistów. Przewodniczącemu rewolucyjnego wydziału wypowiadano się również szlachecko-burżuazyjne „Koło Polskie“ w parlamencie wiedeńskim na posiedzeniu w dniu 15 lutego 1905 r. Uchwalona rezolucja stwierdziła, że

„wszelkie manifestacje i wszelkie inne kroki w kraju naszym przedsięwzięte, które by się mogły przyczynić do wzmocnienia niepokojów w sąsiedniej dzielnicy byłyby rzeczą dla naszej sprawy narodowej najszkodliwszą“.

Ciekawe światło na posunięcia burżuazji w kierunku zahamowania wpływu rewolucji na teren Galicji, rzuca sytuacja w Rzeszowie. W oym czasie w Rzeszowie wychodził reakcyjny, klerykalny, tygodnik „Głos Rzeszowski“, który starał się wmówić społeczeństwu, że wystąpienia rewolucyjne mogą przynieść tylko szkodę narodowi polskiemu, że nie należy dawać posłuchu „wicherzycielom“.

„Głos Rzeszowski“ z dnia 19. II. 1905 r. w artykule wstępnym zatytułowanym „Baczność“ pisał:

„Smutne wypadki, o których codziennie padają nowe wieści z Królestwa Polskiego, nie mogą pozostać bez silnego echa po tej stronie kordonu. Cały ogół polski śledzi bacznie

te przewlekłe strajki, którym wielokrotnie towarzyszą krwawe starcia z policją i wojskiem“.

Niby bolejąc nad tym, że „polska krew się leje“, gazeta wysuwa następujący wniosek:

„Tym głębszym jesteśmy dotknięci smutkiem, że rozumiemy wszyscy całą bezcelowość tego ruchu, zupełny w nim brak myśli kierowniczej“.

A więc walka z zaborcą, walka o wyzwolenie społeczeństwa to wg tej gazety bezcelowa, ba, nie tylko bezcelowa, a wręcz szkodliwa działalność. Gazeta nie tylko neguje ale wręcz potępia ofiarne czy rewolucyjnych robotników i chłopów, którzy powstali do walki o wolność Polski, o sprawiedliwość.

„Ale tym surowsze potępienie spada — pisała dalej gazeta — na agitację wśród robotników partii socjalistycznej, wskazując im drogę działania, które samym robotnikom przynoszą szkodę, cały zaś naród narażają na niebezpieczeństwo“.

Ale nie wystarczyło tylko „ostrzeżenie“ na łamach „Głosu Rzeszowskiego“ ani przemilczanie wydarzeń jakie miały miejsce w oym czasie w Rosji i Królestwie Polskim, dla uspokojenia „nerwów“ społeczeństwa miasta Rzeszowa.

Do pełniejszego „uświadomienia i ostrzeżenia“ społeczeństwa został zwołany w dniu 19. II. 1905 r. wiec w sali „Sokoła“ w Rzeszowie (obecny teatr) niby dla wyrażenia bólesci w związku z krwawymi wydarzeniami i brutalnym postępowaniem policji carskiej w Królestwie. Ale nie chodziło na tym wiecu o potępienie oprawców carskich, a raczej o potępienie wszelkich ruchów zbrojnych.

Na wiec ten przybyło od 350 do 400 „poważnych obywateli“ niemal cała inteligencja miasta Rzeszowa. Na wiecu wygłosił płomienne przemówienie prof. Bojarski, który w swej mowie między innymi z patosem wykrzykiwał:

„To ofiara krwi, ale że ta ofiara tylko większe przesiadanie przyniesie — musi, że ponosi ją naród, który utoczył krew więcej na ołtarzu wolności, niż którykolwiek naród świata, że szafują nią tak obficie jakby zapomniał o niej Ojczyzna — prawnie miała i że ta ofiara jest daremną — to bóg, to bóg bólow“.

Abym nie było wątpliwości o co chodzi, mówca wznosząc nabożnie oczy w niebo modlitewnym głosem wołał:

„Boże nie daj by ta męka katowanego narodu popchnęła go do czynów rozpacz“.

Nie mogąc przy pomocy

palej i kul policji wstrzymać wrzenia rewolucyjnego, które mówca nazwał wstydliwie „czynami rozpacz“ burżuazja zanosila modły, aby Bóg wstrzymał rękę robotnika i chłopca, który chciał zerwać kajdany niewoli ze swojej Ojczyzny i swoje własne. Ale i na tym wyreżyserowanym wiecu, którego celem było odtumanienie społeczeństwa, znaleźli się ludzie uczciwi i patrioci.

Z sali wystąpiono w wnioskami, aby do przygotowanej rezolucji włączyć zdania, które by były wyrazem solidarności z wydarzeniami w Rosji. Jak pisze o tym wiecu „Głos Rzeszowski“, to przemówienie głównego mówcy było przerywane głosami oburzenia z sali, „najprawdopodobniej ze strony znajdujących się tam socjalistów“.

Jednakże usiłowanie obszarników galicyjskich i ich aparatu rządowego nie mogły powstrzymać proletariatu i chłopstwa polskiego od wyśtafii solidaryzujących się z rewolucją, bo wraz z robotnikami i chłopstwem galicyjskim solidaryzowały się masy pracujące całej Austrii, manifestując przeciwko samowładztwu carskiemu w Rosji i Kongresówce i przeciwko własnej burżuazji.

26 listopada 1905 r. wybuchł strajk powszechny obejmujący tereny Galicji i całej Austrii, który miał wybitnie polityczny charakter. Głównym celem tego strajku była walka o powszechne prawo wyborcze, a bodźcem w tej walce były wydarzenia w Rosji carskiej. Lenin pisał o tym w ten sposób:

„Nie należy zapominać, że gdy 30 (17) października 1905 roku nadeszła do Wiednia depesza o manifestację konstytucyjnym cara, wiadomość ta odegrała rolę decydującą w ostatecznym zwycięstwie pomysłowego prawa wyborczego w Austrii“.

Walka o reformę centralnej władzy ustawodawczej zakończyła się zwycięstwem mas pracujących, ale nie ograniczyło to jednak ani rządów szlacheckich, ani wstępnego klasowego. Walka o to, aby robotnik i biedny chłop był reprezentowany w rejonie galicyjskim — toczyła się dalej.

Charakteryzując wypadki rewolucyjne w 1905 r. na terenie b. Galicji, należy rów-

niez krótko wspomnieć jakie było stanowisko partii politycznych PPSD i PSL oraz jego kierownictwa w tym okresie, jaką one spełniały rolę w ruchu robotniczym i chłopskim.

Otóż PPSD Galicji w swojej działalności wszelkimi środkami starała się wypracować świadomość klasową proletariatu, a rewolucyjną walkę skierować na niewłaściwe tory. Przywódcy PPSD przeciwstawiali walce rewolucyjnej walkę parlamentarną mającą na celu reformę sejmu, utworzenie republiki burżuazyjnej z powszechnym prawem wyborczym i zdobyciem urzędów za pomocą kartki wyborczej.

Rzecz jasna, że taki program walki nie przyczyniał się do pogłębienia świadomości robotników i stępiał ostrze walki proletariatu, skierowane przeciwko zaborcom i burżuazji, walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Podobnym czynnikiem hamującym rewolucyjność chłopów we wsii galicyjskiej było PSL, a szczególnie jego reakcyjne kierownictwo oparowane i będące pod naciskiem elementów burżuazyjnych i obszarniczych. Jednak wbrew reakcyjnej postawie kierownictwa tych partii proces radykalizacji postępuje dalej szczególnie wśród młodszego pokolenia związanego z ruchem robotniczym. Już w 1904 r. powstaje młodzieżowa grupa „Zjednoczenie“, która poddaje krytyce działalność PPSD i jej program.

Następnie z szeregow socjal-nacjonalistycznej organizacji młodzieżowej wyłania się „Spójnia“, która rozwinięła swą działalność na terenie Galicji i w swej działalności realizowała linię i ideologię SDKPiL. Źródłem tych przeobrażeń ideologicznych na terenie Galicji było bezsprzecznie oddziaływanie rewolucji 1905 r.

Wzrasta również rewolucyjność mas chłopskich na terenie Galicji. Bezpośrednim wpływem na radykalizację chłopstwa były walki proletariatu w 1905 r., bezwzględny wyzysk obszarnicy i zubożenie chłopstwa galicyjskiego — przysłowio- wa „nedza galicyjska“, a wszystkie te czynniki w sumie spowodowały dojrzewanie polityczne mas chłopskich. Chłopi w swych wystąpieniach nie tylko żądali reformy wyborczej, ale coraz częściej nawoływali i wy-

suwali żądania reformy rolnej. Walka polityczna na wsi galicyjskiej wzrasta i zaost- trza się a nawet wpływa rewolucjonizująco na chłopstwo w Królestwie.

Wpływ rewolucji 1905 r. miał również i drugą stronę.

Na podstawie stosunku do rewolucji rosyjskiej i wydarzeń rewolucyjnych w Królestwie a także i w Galicji od- słonięta została zdradziecka i nacjonalistyczna działalność przywódców PPSD, którzy jawnie jak np. Daszyński — dążyli do izolowania proletariatu polskiego od ruchu rewolucyjnego Rosji i do podporządkowania się w całości burżuazji.

Na tle rewolucji 1905 r. w dołach PPSD krystalizują się w ogniu walki, zdrowe radykalne i postępowe elementy lewicowe, które mimo reakcyjnego kierownictwa w praktyce i działaniu uznają coraz śmielej rewolucyjną drogę SDKPiL. Ze strony kierownictwa PPSD przybierają na sile ataki przeciwko działalności SDKPiL i lewicy PPS. Coraz jawniej przywódcy PPSD idą na usługi zaborcy, stacząc się na dno zdrady interesu narodu polskiego. PPSD popiera z całą siłą im-

perializm austro-węgierski i wysługujących się im obszar- ników i burżuazję galicyjską co nie mogło pozostać bez ujemnego wpływu na masy pracujące Galicji, hamować rewolucyjność i zapalać robotników i chłopów.

Dopiero pierwsza wojna światowa i wybuch Rewolucji Październikowej przełamały reformizm na terenie byłej Galicji i powoduje ogromny skok w świadomości mas pracujących. Pod wpływem Rewolucji Październikowej powstają wkrótce komórki KPP i proletariatu Polski południowej uzyskuje odtąd prawdziwego przewodnika i wodza w walkach o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Rewolucja 1905 r. była jednak dla mas pracujących Galicji i całego narodu polskiego przełomowym momentem. Zahartowała ona klasę robotniczą, spowodowała wykry- stalizowanie się nurtu radykalnego w ruchu chłopskim, przygotowała masy pracujące do nowych zwycięskich walk, których uwiecznieniem było powstanie Polski Ludowej.

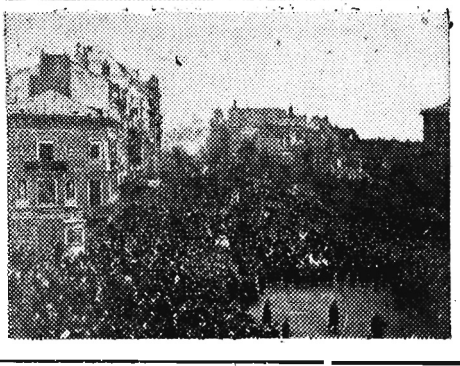
JAN KWIŁOZ
i FRANCISZEK GRABOWSKI

22 stycznia 1905 r. 140 tys. robotników wraz z żonami, dziećmi i starymi udało się pod Pałac Zimowy w Petersburgu w petycji do cara.

Na rozkaz cara wojska powiaty salwą bezbronnym demonstrantów. Przeszło 1000 robotników zostało za- bitych a ponad 2000 osób rannych.

Dzień ten nazywany „Krwawą Niedzielą“ stał się sygnałem do rewolucji 1905 r. (Wg obrazu Georges Scott'a).

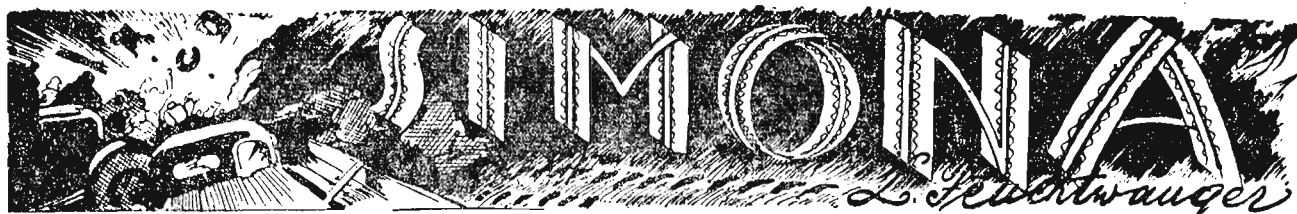
Wielka demonstracja na ulicach Warszawy w listopadzie 1905 r. W październiku na wezwanie SDKPiL robotnicy Kongresówki przystąpili do strajku powszechnego. Władze carskie zarządziły stan wojenny.



Z biura firmy wyszli na dziedziniec stryj Prosper i towarzyszący mu markiz de Saint-Brissou.

Monsieur Planchard przedstawił swym pracownikom propozycję kasztelana w sprawie przewiezienia beczek z winem do Bayonne. Pracownicy przyjęli wiadomość w milczeniu.

Pierwszy Maurice zabrał głos i rzeczowo wyjaśnił trudność na jakie można napotkać w drodze.



118

„SIMONA“

Zapanowało milczenie. Nie słyszało się niczego, prócz lekkich uderzeń trzcinki o cholewę kasztelana.

Simona stała przy swojej pompie, tłumiąc gwałtowne wzruszenie.

„Nie wolno ci milczeć teraz i zostawić Maurice'a bez poparcia“, mówił jej jakiś głos wewnętrzny. „Nie wolno ci, milcząc przyznawać się do tamtych. Musisz coś powiedzieć. Musisz złożyć świadectwo“.

Przelknęła, i nagle, jak pisk przesywający żar słonecznej spiekoty i duszną atmosferę milczenia, zabrzmiało jej niezbyt głośno, ale czupurne pytanie:

— A coż by im wtedy pozostało innego?

Wszystkich spojzenia skierowały się ku pompie. Simona stała na swym miejscu, szczerła, dosyć rosła, w swych ciemnozielonych spodniach. Jej opalona, mocno zaczerwieniona twarzyczka błyszczała od potu. Długie, wąskie wargi były zacisnięte, patrzyła przed siebie przytomnie, zdecydowanie, hardo.

— Eh? — rozległ się od strony ławki donośny, pełen zdziwienia okrzyk Maurice'a.

Markiz neglým, stanowczym ruchem zawrócił na pięcie.

— Chodźmy, Planchard — rzekł do stryja Prospera. — Nie można powiedzieć, aby pan potrafił dobrze wychować swoich ludzi.

Stryj Prosper, do najwyższego stopnia skonfundowany i rozczłuszczony, przerosił spojzenia z Simoną na kasztelana i z powrotem na Simonę. Chciał widocznie powiedzieć coś, wybuchnąc gniewem, ale opanował się, zawrócił również na pięcie i spieszenie podążył za kasztelanem. Zanim weszli na powrót do lokalu biurowego, kasztelan zwrócił się jeszcze ku siedzącym na ławce:

— Do czegokolwiek dojdzie jeszcze w tym kraju, jedno jest pewne: że dyscyplina będzie znowu przy-

Lion Feuchtwanger

119

wrócona. Niejeden będzie musiał odczuć to jeszcze na własnej skórze.

Kiedy obaj panowie zniknęli w budynku biurowym, stary szef Richard chrząknął kilkakrotnie, odpluł i rzekł do Maurice'a:

— Ale teraz, to już na prawdę ostatnia chwila, abyś się stąd ulotnił. Z kasztelanem nie ma żartów.

Maurice odpowiedział z drwiącym uśmiechem:

— Czegóż chcesz, mój stary? Ci uciekinierzy na pewno rozbiliby mi głowę, gdyby spostrzegli, że zamiast nich przewożę wino. Pojechał na nawet ta mała żaba w swoich zielonych portkach. Tym bardziej musiał to zrozumieć ten łobuz, ten faszysta, który tak nosa zadziera.

— A ja przecież jestem za tym, abyś wiał stąd jak najprędzej — z uporem powtórzył stary.

Simona była dumna z siebie. Maurice, wbrew swim lekceważącym słowom, musiał doskonale wiedzieć, jakiej odwagi to wymaga, by się tak odezwać, jak ona przed chwilą to uczyniła.

3

Muszkat w sosie śmietankowym

Pokój jadalny był tego wieczoru jak zawsze jasno oświetlony, stół nakryty był z codzienną starannością. Stryj Prosper życzył sobie wyraźnie, aby posiłki podawane były i nadal ze zwyczajnym ceremoniałem: nerwy jego wystawione były teraz na tak ciężką próbę, że pragnął, aby przynajmniej jego prywatny, domowy tryb życia zachował swe dotychczasowe, normalne i spokojne formy.

Simona patrzyła spod oka, jak stryj obiera rzodkiewki, jak zjada serdunki, jak smaruje bułkę pasz-

120

„SIMONA“

tetem z dziczyzny. Była przygotowana na to i czekała, kiedy nareszcie powie coś na temat jej dzisiejszego zuchwałego wystąpienia na zajezdni. Ale stryj Prosper zachowywał się tak, jak gdyby nic nie było zaszło. Nie wspominał też ani słowem o wizycie markiza, ani o nowych nagłych żądaniach władzy. Opo- wiadał swobodnie i szczegółowo rozmaite blane nowiny i z szczególną rozwekliwością rozwodził się nad tymi, którzy uciekli, i tymi, którzy zostali w mieście.

Simona nie spuszczała oka z jedzącego, aby móc, skoro tylko skończy, zająć się natychmiast podaniem następnej potrawy. Ale myśli jej nie mogły oderwać się od tego, co przeżyła w ciągu dzisiejszego popołudnia. Było to z pewnością wielkie głupstwo, że ośmieliła się odezwać tak na zajezdni. Bo czego właścicielka mogła spodziewać się po tym, że stryjowi i kasztelanowi wygarnie wprost w oczy swoje zdanie? Madame miała naprawdę słusność, mówiąc o niej, że jest zarozumiała, harda, zuchwała.

Ale dobre przynajmniej to, że Maurice przekonał się teraz, co właściwie ma myśleć o niej. Teraz widzi już, że ona nie należy do „tamtych“, i że umie nie tylko „stać na pikiecie“. A więc coś jednak wskórała.

Bolesne było dla niej słyszeć, jak stryj Prosper bez zastrzeżeń popiera interes kasztelana. Bolesne było dla niej widzieć, jak się obrócił na pięcie i podreptał za nim posłusznie do biura. Nie przypuszczała nigdy, że potrafi być tak bardzo unizony.

Stryj Prosper jest bratem jej ojca. Jego przrodnym bratem. Te rudoblonde włosy, te pełne, wydatne usta miał także jej ojciec. A także i głos jego, wszyscy to potwierdzają. Żywo przypomina głos jej ojca. Alle Pierre Planchard chciał skłonić swoich rodaków, aby wprowadzili sprawiedliwość dla wszystkich, a Prosper Planchard nekłaniał swoich ludzi, aby ratowali wino kasztelana. (C.d.n.)

Śladem listu do redakcji

Za kulisami zwolnienia z pracy

Wypadek, o którym chcę pisać nie jest typowy i z tego względu nie zasługuje na poruszenie go na łamach prasy — jest jednak dość charakterystyczny i dlatego właśnie o nim piszę. Nie tyle o samym wypadku jako takim, ale o metodach pewnych osób często znajdujących się na kierowniczych stanowiskach, które to osoby za wszelką cenę chcą postawić na swoim. W praktyce znane są takie wypadki i w społeczności nazywane je bufonadą, bezdusznym podejściem do ludzkich spraw. O tym właśnie poniżej. A bliższych szczegółów dowiadujemy się z listu zainteresowanej czytelniczki.

PRZED KILKOMA dniami otrzymaliśmy list od czytelniczki ob. Wandy Długosz z Potoka (pow. Krosno). Czytelniczka prosi o pomoc, ponieważ zwolniono ją z pracy. A dlaczego?

Oto krótka treść listu ob. Wandy Długosz.

Od trzech lat pracowała w biurach jednej z kopalń naftowych, początkowo w przed szkolu, a od dwóch lat jako sprzątaczkę. Miała do sprzątanania kilkanaście biur i korytarze. Praca była ciężka, tym bardziej, że daleko było do studni, z której trzeba było nosić wodę. Nie zawsze dawała sobie radę, więc brała nieraz do pomocy brata i matkę. Tak trwał do chwili przyścia nowego kierownika personalnego Ryszarda Szczepanika. Przed nim nie miało zastrzeżeń do prac przez nią wykonywanych. Dopiero R. Szczepanik był stale niezadowolony, chciał, żeby była codziennie podłogi. Nie mogła jednak wy tłumaczyć personalnemu, że jest to ponad siły, że jest w 6 miesiącu ciąży, że nie może. A personalny był zdania, jak nie może, niech idzie do domu. Tak postanowił i wykonał. Tak więc Długosz otrzymała dwutygodniowe wypowiedzenie pracy za niewywiązywanie się ze swych obowiązków.

Kiedy otrzymała wypowiedzenie, Długosz oświadczyła Szczepanikowi, że nie może ją zwolnić, ponieważ ona jest w ciąży. Aby nie zmienić treści listu, w dalszym ciągu cytujemy:

„...poszłam do lekarza i wydał mi zaświadczenie jako jestem 6 miesięcy w ciąży i z tym orzeczeniem poszłam do tego kierownika, to mi powiedział, żeby mu nie przychodzić, bo to bezcelowe, a bać się nikogo nie boję...”

KIEDY Długosz powiedziała do Szczepanika, że „...kobiety w takim położeniu

(jak ona — przyp. autora) państwo otacza opieką to mi odpowiedział, że będę czekał 6 miesięcy, potem się zgłosiła do niego to mi wypłacił, drwił sobie ze mnie.

Kochana Redakcjo. Zabrał mi (personalny Szczepanik przyp. autora) ostatni kawałek chleba, jestem biedna, nie mam dachu nad głową, ani kawałka pola. Z tego żyłam, co sobie zapracowałam. Mam synka, któremu minął rok, potrzebuje mleka i odżywienia, a tu nie ma za co. Żeby było gorsze — bym poszła pracować do spółdzielni produkcyjnej i miałabym wszystkiego dosyć, a teraz nie wiem co będę robić” kończy list do redakcji Wanda Długosz.

Po zaznajomieniu się z treścią listu wybrałem się na miejsce, aby sprawdzić jego słuszność. Rozmawiałem z tow. tow. Szczepanikiem — byłym kierownikiem personalnym, Stysiem — sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR.

— Czy wiedzieliście towarzyszu sekretarzu o zwolnieniu obywatelki Długosz? — zapytuję sekretarza KZ tow. Stysia.

— Tak, wiedziałem — odpowiada.

— I uważacie, że to wszystko jest w porządku, bo mnie się widzi ta sprawa grubymi nićmi szyta — pytam dalej.

Po chwili zamyślenia sekretarz odpowiada:

— Wiecie towarzyszu, tak dobrze to ja się na tym nie znam. Od tego zresztą są personalni, oni wiedzą co robią. Jeśli coś źle zrobili, to oni się będą tłumaczyć. Wiecie towarzyszu, ja mam na głowie inne sprawy — tyle różnych spraw.

PERSONALNY Szczepanik w rozmowie ze mną starał się za wszelką cenę przekonać mnie, że słusznie postąpił, ba zbyt łagodnie — nie chciał jej krzywdzić, bo Długosz

gosh należało oddać do sądu. Po tych i innych rozmowach udałem się do mieszkania Długosz. Bliska leż powtarzała to co już napisała wcześniej w swym liście do redakcji. Ubogie mieszkanie mówiło samo za siebie, potwierdzało jej słowa. W kołysce poplakał jej roczny syn. Matka Długosz niemniej zrozpaczona była od córki. Uspokoiłem ją zapewnieniem, że nie stanie się im krzywda.

Tyle było faktów. Dla lepszego zrozumienia i wyjaśnienia dodam jeszcze, że obecnie trzy sprzątaczkę wykonują tę samą pracę, którą sama wykonywała zwolniona Długosz. Na zakończenie trzeba było chyba podać wnioski, które zresztą same

Będą udzielać porad rolnikom

Ostatnio na zebraniu komisji głównej przy Zespole PGR Bircza jaka została powołana w celu przygotowania do konferencji partii no-ekonomicznej pracownicy agro i zootechniczni zespołu: agronom Franciszek Socha i st. zootechnik Jar. Halicki, zobowiązali się pomóc spółdzielniom produkcyjnym w gromadach Rudawka, Bircza Stara i Leszczawa Dolna w zaprowadzeniu racjonalnej gospodarki. Będą oni udzielać spółdzielcom systematycznych porad agro- i zootechnicznych zdobytych w trakcie organizowania gospodarstw pegerowskich.

W. Stachniak

Stanisław Prażuch

Godnie uczczą dzień 8 marca

W ślad za kobietami z zakładów produkcyjnych i instytucji, które podjęły już zobowiązania dla uczczenia 8 marca również kobiety zrzeszone w KGW postanowiły wydatniejszą pracą uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Kobiety z Wyszatyc — zorganizują kurs pieczenia oraz zwerbują większą ilość członkiń do swojego koła.

Kobiety z Birczy Starej wspólnie z wiejskim kołem ZSCH zobowiązały się zająć w swojej wsi koło ZMP. wciągnąć wszystkie kobiety do konkursu hodowlanego oraz uprawiać zespołowo 0,50 ha lnu.

Mieszkancki Żurawicy postanowiły wziąć udział w pracach świetlicowych, prowadzić szkolenie hodowlane, zakontraktować rośliny przez myślowe oraz w terminie

wywiązać się z obowiązkowych dostaw w roku 1955.

Członkinie KGW z Przedmieścia Dubieckiego zobowiązały się przeprowadzić szczepienie trzody chlewnej, drobiu, bielienie obór i chlewni, prowadzić samokształcenie rolnicze w zespołach konkursowych.

Równocześnie zobowiązały się zwiększyć w bieżącym roku pogłowię bydła, trzody chlewnej, owiec oraz założyć ogródki działkowe.

Podobne zobowiązania podjęły kobiety z KGW Korytniki, Nienadówka Dolna i Ujkowice.

Dlaczego...

...agencja pocztowa w Hermanowicach pow. Przemysł nie dostarcza pracownikom gospodarstwa PGR w Kupiatkach regularnie codziennej prasy, a także zamówionych przez nich miesięczników?

...GOM w Budziwoju pow. Rzeszów nie zaopiekuje się stojącą pod „gółym niebem” maszyną do czyszczenia ziarna siewnego?

KOMUNIKAT

Z dnia 1 marca br. samolot pasażerski odlatywał będzie z Rzeszowa do Warszawy o godz. 8,50.

Odiadł samochodu z pasażerami nastąpi spod „Orbisera” (ul. 3 Maja) o godz. 8,10.

Bilety do nabycia w cenie 129 zł.

Konferencja dyrektorów liceów ogólnokształcących woj. rzeszowskiego

Przed paru dniami odbyła się w Rzeszowie konferencja dyrektorów liceów ogólnokształcących woj. rzeszowskiego. Konferencję tę poświęcono omówieniu wyników nauczania i wychowania w liceach w pierwszym półroczu szkolnym. Udział w niej wzięła obok dyrektorów szkół i pracowników pedagogicznych Wydziału Oświaty Prez. WRN także przedstawicielka Ministerstwa Oświaty, ministerialny wizytator szkół średnich ogólnokształcących.

F. S.

Zawiadomienia

MHD Miejskie Przedsiębiorstwo Artykułami Przemysłowymi

w Rzeszowie
poleca P.T. Publiczności w nowo otwartym
SKLEPIE Nr 54
przy ul. Dąbrowskiego (vis a vis parku im. Ludwika Waryńskiego)
szeroki wybór art. tekstylnych w grupach:
WEŁNA, BAWĘLNA, JEDWAB, LEN
oraz szeroki wybór artykułów
MYDLARSKICH
w czysto branżowym nowo otwartym
SKLEPIE Nr 46
w Rzeszowie przy ul. Grunwaldzkiej 16. K-077

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

w Rzeszowie
przypomina Obywatelom, że Członkowie Prezydium MRN przyjmują skargi, zażalenia i prośby Obywateli w każdą środę od godziny 15-tej do godziny 19-tej po godzinach urzędowych w biurze Prezydium przy ul. Kościuszki nr 1. I p. pokój nr 10.
W wypadku jeżeli w środę wypada święto, członkowie Prezydium przyjmują zażalenia w następny dzień tj. w czwartek. Równocześnie Prezydium MRN przypomina Obywatelom miasta Rzeszowa, że skargi i zażalenia mogą zgłaszać również w Prezydium WRN w budynku przy ul. Grunwaldzkiej II p. pokój nr 64 w każdy czwartek od godz. 15-tej do 19-tej. K-073

D Y R E K C J A
RZESZOWSKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH
zawiadamia o przeniesieniu biur z ul. 3-go Maja oraz z ulicy Gen. Świerczewskiego na ulicę
ŚNIADECKICH — BARAK I. K-074

Ogłoszenia drobne

Zguby

PYSKATEJ Marii skradziono legitymację służbową nr 609, wydaną przez Prezydium Pow. Rady Narodowej Wydz. Oświaty w Debicy. PG-028

Podziękowanie

PRZEWIELEBNEMU Ducho wieństwu, Wojewódzkiemu Biurowi Projektów i wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę memu mężowi inż. Kazimierzowi Wisniewskiemu, składam tą drogą serdeczne podziękowanie. Zona. G-037

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują
OGŁOSZENIA DROBNE do dziennika „NOWINY RZESZOWSKIE”

UWAGA!



UWAGA!

REGENERACJA PILNIKÓW

Oddając do regeneracji pilniki, oszczędzasz setki ton stali szlachetnej, surowca bardzo ważnego w odbudowie naszego kraju.

WYKONUJĄ TE CZYNNOŚCI:

GLIWICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Gliwicach, ul. Zwycięstwa 47. Pilniki kierować wprost do Fabryki Regeneracji Pilników Gliwice, ul. Kłodnicka nr 15 tel. 44-75
Fabryka wykonuje regenerację szybko i w najwyższej jakości. Zregenerowany pilnik nie różni się niczym od nowowyprodukowanego. **SPIESZ SIE, BO ROBOTNICZY CZEKAJĄ NA DOBRE PILNIKI!** K-075

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Rymarzy w Krakowie

SPECJALISTYCZNY ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

Kraków, ul. Wielopole 12, tel. 565-70
wykonuje terminowo po cenach urzędowych
PASY przepuklinowe jedno i dwustronne brzuszne przeciw obniżeniu żołądka brzuszne ciężowe, dla traktorzystów itp.
WKLADY SZYNY ortopedyczne, **SUSPENSORIA** przeciw krzyżźnie, **GORSETY** szkieletowe
Ogłoszenie wyciąć i zachować. K-076

Wtorek 1 marca

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna na nr. 1 ul. 3 Maja 14

Pozostawie Ratunkowe: ul. Obońców Stalingradu 29 tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

KINA

APOLLO (ul. W. Hiberna): Miłość kobiety prod. francusko-włoskiej godz. 16, 18.10, 20.20 (Dozwolony od lat 18)

PRZEDOWNIK (ul. Pstrowskiego): Matężstwo Kreczynskię II s. godz. 17 i 19
KINO WDK — nieczynne

PRZEMYSŁ

OLIMPIA — Upiór na sprzedaż
BAŁTYK: Autobus odjeżdża 6.20

MEŁDA GWARDIA: nieczynne
JAROSŁAW — Gdynia: Sierpniowa niedziela

DEBICA — Uciecha: Hamlet
PRZEWORSK — Warszawa: Kalinowy 281

NISKO — San: Ożenek z posagiem

ŁANCUT — Znicz: Ekspres z Norwimbergi

STALOWA WOLA — Stal: Niedaleko Warszawy

ROZWADÓW — Polonia: Jegor Bulyczow II s.

(Uwaga — repertuar kin podajemy wg informacji CWF)

MUZEUW

MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10-15-tej

MUZEUW W ŁANCUCIE czynne od godz. 10-15

MUZEUW PRZEMYSŁOWY czynne od godz. 10-15

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Mieszkanie” godz. 19.15

W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZZ: ul. Okrzei 7: Poznamy nasze porty (prze zrocza) godz. 17.15

Klub TPPR

Odczyt: Polityka ZSRR w sprawie Niemiec. film — Ostatni etap godz. 17.15

RADIO

Program I — na fal 1322 m Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Muzyka 5.45 Poranne rozmaitości rolnicze 6.15 Gimnastyka 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Muzyka 7.50 „Biektina szafeta” 8.05 Koncert 8.45 Arle operowe 9.00 „O Julianie Tuwimie” 9.30 Węgierskie melodie ludowe 9.40 „Na przedwiośniu” słuchowisko K. Rozeckiej 10.05 Koncert popularny 11.00 „Z piosenka jest nam wesoło” 11.25 Przegląd prasy stołecznej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Utwory na flet kompozytorów polskich 12.25 Polskie melodie taneczne 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Przygody Li ta-hai”, odc. pow. m. J. Majewskiej 16.05 Aud. historyczna 16.20 koncert orkiestry mandolinistów 16.45 Pieśni Gabriela Faure 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 „Z melodią i piosenką przez świat” 18.20 „Lislarz” humoreska W. Zagórskiego 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych 19.00 Odtworzenie fragm. V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina 20.25 Koncert popularny 21.30 Wiersze L. Lewina 21.40 Najpiękniejsze melodie 22.00 Sprawozdanie z mistrzostw hokejowych świata Szwajcaria — Polska 22.40 Muzyka taneczna.

Oświadczenie KPD w związku z ratyfikacją układów paryskich przez Bundestag

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) opublikował oświadczenie w związku z ratyfikacją układów paryskich przez Bundestag. Oświadczenie stwierdza, iż:

„Ratyfikacja układów pa-

Nowy numer „Zeszytów Teoretyczno-Politycznych”

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się nowy numer „Zeszytów Teoretyczno-Politycznych” 2 (9) luty 1955 r. z przekładami najnowszych artykułów z dziedziny filozofii, ekonomii, historii, budownictwa partyjnego, zagadnień międzynarodowych opublikowanych w teoretycznych czasopiśmie ZSRR, krajów demokracji ludowej oraz postępowych czasopiśmie krajów kapitalistycznych.

W numerze tym znajdują się następujące artykuły: Jedność teorii i praktyki — najważniejszą cechą szczególną leninizmu

I. Doroszew, A. Rumiancew — Przewidywanie rozwoju marksistowskiej teorii reprodukcji

A. Pankratowa — Pierwsza rewolucja ludowa epoki imperializmu

A. Hofert — Kolegialność i odpowiedzialność osobista

W. Tendriakow — Trudny charakter

A. Benary — O spójni ekonomicznej między miastem i wsią w NRD

A. Jeruzalimski — NRD i jej rola w dziejach współczesnych

D. Kacnelson — O stosunku Adama Mickiewicza do ludowej twórczości (1820—1829)

O. Kuusinen — Cechy charakterystyczne współczesnej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych

M. Talenski gen. mj. — O bronii atomowej i zwykłej

Zespół redakcyjny czasopisma „Rinascita” — Dochodzenia w sprawie antykomunizmu (próba historycznego zarysu antykomunizmu)

KONSULTACJA

K. Kaiser — Co oznacza rentowność przedsiębiorstw ubezpieczeniowych?

RECENZJA

Po dyskusji nad książką „Materializm dialektyczny”

ODPOWIEDZI NA PYTANIA

M. Selektor — Czy występują obecnie przejawy walki klasowej w społeczeństwie radzieckim

Wyższa szkoła partyjna przy KC — KPER — program kursu „Materializm dialektyczny i historyczny”

KRONIKA

Fakty i liczby

BIBLIOGRAFIA

ryskich przez Bundestag jest sprzeczna z wolą przeważającą większości narodu niemieckiego. Prawa opinia naszego narodu znalazła wyraz w referendum ludowym przeprowadzonym w Hamburgu, Hof Herford, Dortmundzie i w wielu innych miejscowościach oraz zakładach pracy, znalazła ona wyraz w strajku generalnym w Zagłębiu Saary, strajku górników i hutników zachodnio-niemieckich w dniu 22 stycznia br. oraz w licznych wiecach i manifestacjach ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Naród niemiecki nigdy nie uzna ratyfikacji układów paryskich, zaaprobowanych wbrew jego woli. Układy paryskie zagrażają najelementarniejszym prawom życiowym naszego narodu, są skierowane przeciwko pokojowemu zjednoczeniu Niemiec na zasadach demokratycznych i przeciwko bezpieczeństwu Niemiec.

Realizacja tych układów przekształci Niemcy zachodnie w państwo militarne, w bazę wyjściową grabieżczych armii imperialistycznych, stwarzając niebezpieczeństwo wywołania trzeciej wojny światowej w Europie.

Naród niemiecki wie z doświadczenia, dokąd prowadzi taka polityka. Nie chce on, aby Niemcy zachodnie stały się widownią wojny atomowej. Dlatego też naród będzie dążył od każdego deputowanego do Bundestagu, by

zdał sprawę ze swego stanowiska wobec układów paryskich. Nikt nie będzie mógł powiedzieć w przyszłości, że nie wiedział, dokąd prowadzi te układy.

Komunistyczna Partia Niemiec zwraca się do wszystkich Niemców z apelem, aby uniemożliwić swym stanowczym oporem realizację układów paryskich i przez to stworzyć możliwość porozumienia między Niemcami w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich.

Ustąpienie

wicekanceliera Bluechera

BERLIN (PAP). Jak podaje zachodnie - niemiecka agencja DPA, wicekancelerz boński Bluecher, należący do partii FDP złożył w poniedziałek na ręce Adenauera swą rezygnację. Rezygnacja ta nastąpiła na żądanie kierownictwa partii FDP, ponieważ wbrew stanowisku tej partii Bluecher wypowiedział się podczas debaty w Bundestagu za ratyfikacją układów w sprawie Saary.

Agencja ADN podkreśla, że ustąpienie Bluechera jest jednym z pierwszych skutków ogromnego zaostrzenia się sprzeczności między partią FDP z jednej strony, oraz pozostałymi partiami koalicyjnymi — CDU, BHE i DP — z drugiej. Zaostrzenie to powstało w związku z debatą nad układami paryskimi.

17 lutego 1955 r. załoga polskiego trawlera „Kassiopea” zловиła na Morzu Północnym olbrzymiego rekina, długości 6 m o wadze ponad 1.000 kg. Mięso i watroby zamrożono dla celów przemysłowych. Szkielec zostanie przekazany Muzeum Rybackiemu.



CAF — fot. Uklejewski.

W RUMUNSKIM SZPITALU DLA DZIECI

W dzielnicy robotniczej Tel, w Bukareszcie mieści się szpital dla dzieci i szpital położniczy „Emilia Irza”. Jest to jeden z najnowocześniejszych szpitali w Rumunii.

Na zdjęciu: W jednym z gabinetów leczniczych.

Fot. CAF



Głosy prasy światowej o pakcie iracko-tureckim

ANGLIA

Jak donosi agencja Reutersa, przedstawiciel angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd brytyjski „gorąco wita” podpisanie paktu między Turcją a Irakiem. Agencja stwierdza, że angielskie oświadczenie oficjalnie wyraża zgodzenie w szczególności z tego, że pakt turecko-iracki przewiduje możliwość przyłączenia się do niego innych państw.

Agencja Reutersa podkreśla, że zarówno w Londynie, jak w Waszyngtonie uważa się, iż blok krajów Środkowego Wschodu, formowany obecnie wokół osi Ankara-Bagdad — Karaczi, pomysłowy jest jako „brakujące ogniwo” w łańcuchu uzgrupowań wojskowych wokół Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

STANY ZJEDNOCZONE

Prasa amerykańska podkreśla, że zawarcie paktu turecko-irackiego jest jednym z etapów realizacji szerokich planów amerykańskich, dotyczących stworzenia bloku militarnego na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Z doniesień prasy wynika, że dyplomaci amerykańscy uważają, iż pakt turecko-iracki oraz zawarty wcześniej pakt turecko-pakistański powinny się stać trzonem przyszłego bloku, do którego Stany Zjednoczone będą się starały wciągnąć jeden kraj za drugim.

EGIPT

Społeczeństwo Egiptu z oburzeniem przyjęło wiadomość o podpisaniu paktu turecko-irackiego. Prasa

zachodnich. Debaty odbyły się w atmosferze niesłychanego napięcia i podniecenia.

Nawet reakcyjna prasa amerykańska, która lubi brać swe pragnienia za rzeczywistość, nie robi sobie złudzeń co do trudności, na jakie natrafi Adenauer, pragnąc wcielić w życie układy paryskie. I tak np. „New York Herald Tribune” pisał, że Adenauer i jego współpracownicy „są zatroskami trudnościami, na jakie może natknąć się realizacja uzbrojenia Niemiec zachodnich po formalnej ratyfikacji układów paryskich”.

Boński Bundestag dokonał aktu, który większość społeczeństwa zachodnio-niemieckiego określa mianem aktu zdrady narodowej. Co jest bowiem najgorętszym pragnieniem narodu niemieckiego? Zjednoczenie ojczyzny. A jasne jest, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich stwarza podstawową przeszkodę na drodze do osiągnięcia tego celu. „Najpotężniejszą siłą w Niemczech — pisał niedawno amerykański dziennik „Washington Star” — jest dziś bezwzględnie dążenie tego podzielonego narodu do zjednoczenia”. Ratyfikacja układów paryskich, a tym bardziej ich wcielenie w życie, przekreślają na czas nieokreślony perspektywy pokojowego zjednoczenia Niemiec. Zrozumiałe jest więc, że wszystkie wysiłki narodu niemieckiego pójdą w kierunku uniemożliwienia tego, by formalna decyzja większości Bundestagu, w żadnym wypadku nie reprezentująca opinii większości społeczeństwa zachodnio-niemieckiego weszła w życie.

T. G.

Wyniki wyborów w Japonii

PEKIN (PAP). Jak donosi z Tokio, agencja Kioto Tsusin ogłosiła wyniki wyborów do izby niższej parlamentu japońskiego.

Na ogólną liczbę 467 mandatów w tej izbie, partia demokratyczna premiera Hatoyamy uzyskała 186 mandatów, partia liberalna b. premiera Jcszidy — 111 mandatów, lewicowa partia socjalistyczna — 89 mandatów, przeciwna partia socjalistyczna — 67 mandatów, partia robotniczo-chłopska — 4, niezależni — 6, drobne partie — 2 i partia komunistyczna — 2 mandaty.

Komunistyczna Partia Japonii, która w poprzedniej izbie miała tylko jednego deputowanego, uzyskała dwa mandaty.

Ze świata

PARYŻ. Prasa francuska wskazuje na napiętą sytuację w Afryce północnej. W ciągu ostatnich dni w Maroku zabitych zostało 3 osoby, a 5 osób oświadczyły rany. Policja przeprowadza masowe aresztowania wśród ludności.

MONTEVIDEO. Prasa urugwajska donosi, że w Boliwii aresztowani zostali przywódcy partii komunistycznej.

WIEN. Dziennik „Wiener Kurier” donosi, że ostatnio znacznie zwiększyło się w Austrii bezrobocie wśród kobiet.

(PAP)

Z hokejowych mistrzostw świata

Kanada i ZSRR nadal bez porażki Dzielna postawa Polaków w III meczu

W czwartym dniu hokejowych mistrzostw świata rozegrano w grupie A trzy spotkania:

ZSRR — POLSKA
8:2 (2:0, 2:1, 4:1)

KANADA — FINLANDIA
12:0 (7:0, 3:0, 2:0)

USA — SZWAJCARIA
7:3 (1:1, 1:0, 5:2)

*

Kanadyjczycy rozprawili się łatwo z Finlandią, ale do stali znowu wygwizdani przez 2,5 tysięczną widownię za brutalną grę, szczególnie w I tercji, mimo że przeciwnicy nie dawali do tego powodu. W pierwszych 20 minutach Kanada przeważała zdecydowanie, w następnych tercjach Finowie skonsolidowali lepiej obronę i mieli kilka wypadów, które nie przyniosły jednak bramki. Strzelcami bramek byli: Shebaga i Fairburn — po 2 oraz Tarala, Mc Avoy, Kilburn, Bathgate, Berry, Bill Warwick, Mc Intyre i Dick Warwick.

*

Szwajcarzy w meczu z USA zasłużyli na korzystniejszy wynik, ale bramkarz Amerykanów Regazio był bardzo trudną zaprawą, broniąc w wielu beznadziejnych zdawałoby się sytuacjach. Szwajcarzy zdobyli w pierwszej tercji prowadzenie ze strzału Naefa (była to pierwsza bramka strzelona przez drużynę szwajcarską w turnieju). Zespół USA wkrótce wyrównał i od tej pory miał już wyraźną przewagę, szczególnie w ostatniej tercji, kiedy to Szwajcarzy byli już wyraźnie zmęczeni. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Doherty — 2 oraz Christian, Matcheffs, Greeley, Bauer i Mc Kinnen, dla pokonanych: Naef, Schubiger i Morger.

*

Trzy tysiące widzów oglądało mecz ZSRR — POLSKA w Kolonii. Gra zespołu polskiego i tym razem sprawiła dobre wrażenie. W walce z mistrzem świata nasza drużyna prowadziła otwartą walkę i miała nawet okresy przewagi.

W I tercji drużyna radziecka zdobyła prowadzenie w 5 min. ze strzału Guriszewa. Polacy odpowiedzieli kontratakami i mieli nawet okres wyraźnej przewagi. Dopiero pod koniec tercji celny strzał Byszkowa przyniósł zespołowi ZSRR prowadzenie 2:0.

Drugą tercję rozpoczynają Polacy groźnym wypadem, ale natychmiastowy kontratak przeciwnika i celny strzał Bobrowa podwyższa wynik na 3:0. Znowu następuje okres wielu składnych ataków naszego zespołu a ładnie zagrania Polaków wywołują oklaski na widowni. W 10 min. pada wreszcie bramka. Kurek podaje do Wróbla, ten ma dwóch obrońców i strzela celnie. W chwili potem Koczab musi jednak po raz czwarty wyjść z ławki ze słabą po celnym strzale Kuzina.

W pierwszych minutach ostatniej tercji drużyna ZSRR podwyższa wynik na 5:1 (Krylow), na co Polacy odwołują drugą bramkę, którą strzela w 11 min. Lewacki z podania Csoricha. Bramka to dopinguje Polaków do dalszych ataków, jednak wiele celnych strzałów broni pewnie Mkrtyczan. W 16 min. Byszow strzela 6 bramek, a w ostatnich trzech minutach gry drużyna radziecka wzmacnia tempo i zdobywa dalsze 2 punkty ze strzałów Szawalowa i Kuczewskiego.

Kanada	4 8 37:4
ZSRR	4 8 24:5
USA	4 6 22:19
Szwecja	3 4 16:6
CSR	3 2 10:9
Polska	3 2 7:20
Niemcy zach.	3 0 11:16
Szwajcaria	3 0 3:24
Finlandia	3 0 3:30

nie dąży do pokojowego zjednoczenia Niemiec.

W okresie tym kierownictwo SPD, ulegając naciskowi mas, powoli zmieniało swą politykę, wysuwając na czoło problem zjednoczenia Niemiec i ostrzegając, że polityka remilitaryzacji stanowi przeszkodę na drodze do osiągnięcia tego celu. Wyniki nie dały

Wbrew woli narodu

na siebie czekać. W 1954 roku w wyborach do czterech parlamentów prowincjonalnych (Landtagów) SPD odniosła ważne zwycięstwo, a Adenauer stracił łącznie około 2 milionów głosów. Z tego wszystkiego jasno wynika, że skład dzisiejszego Bundestagu — nawet wedle burżuazyjnej oceny — nie odpowiada układowi sił w Niemczech zachodnich. Nie należy przy tym zapominać, że spośród kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), jedynej konsekwentnej siły politycznej walczącej przeciwko adenauerowskiej polityce wojny, wielu bardzo działaczy aresztowano, co silnie rzeczy znacznie utrudniło jej działalność.

Niewątpliwie pewien wpływ na przeforsowanie układów paryskich miały również kłamliwe twierdzenia polityków bońskich, jakoby ratyfikacja układów paryskich nie stanowiła przeszkody w nawiązaniu ze Związkiem Radzieckim rokowań w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Pytanie drugie: Jaka jest wartość przeforsowanej przez Adenauera ratyfikacji układów paryskich?

Najpierw drobne wyjaśnienie. Uchwała Bundestagu wymaga jeszcze zatwierdzenia

przez Bundesrat (Izbę wyższą parlamentu bońskiego). Ratyfikacja układów paryskich przez boński Bundestag nie jest jeszcze definitywnym załatwieniem sprawy. I tak np. układy te, by nabrać obowiązującej mocy prawnej, muszą być jeszcze

ratyfikowane przez francuską Radę Republiki, w której, jak wynika z doniesień prasowych, istnieją bardzo poważne opory.

By należycie ocenić wartość ratyfikacji układów paryskich przez adenauerowską większość bońskiego Bundestagu, raz jeszcze należy stwierdzić, że w razie rozpisania wyborów w Niemczech zachodnich skład parlamentu bońskiego różniłby się zasadniczo od obecnego jego składu. Niewątpliwie zasiadałoby w nim dużo więcej członków SPD, którzy wypowiedzieli się przeciwko ratyfikacji, a za natychmiastowym rozpoczęciem przez cztery mocarstwa rokowań w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Skoro już o tym mowa, warto również przypomnieć, że zarówno w angielskim, jak i we francuskim parlamencie układy paryskie zostały właściwie ratyfikowane mniejszością głosów. W obu tych parlamentach wielu deputowanych wstrzymało się bowiem od głosu.

Sam fakt ratyfikacji układów paryskich przez boński Bundestag niewątpliwie cieszy zarówno Adenauera, jak i jego zamorskich opiekunów. Natomiast najważniejszym nierokiem przejmując ich zarówno przebieg debaty ratyfikacyjnej, jak i nastroje panujące dziś w Niemczech

Chroniący się przed gniewem narodu za zasięgami z drutu kolczastego adenauerowscy zwolennicy wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu po wielu, wielu trudnościach zdołali przeforsować w bońskim Bundestagu ratyfikację układów paryskich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Zastanawiając się nad tym niewątpliwie ważnym wydarzeniem, odpowiedzmy sobie na parę pytań.

Pytanie pierwsze: Jak do tego doszło, że pomimo silnego i wciąż przybierającego na sile oporu społeczeństwa zachodnio-niemieckiego go Adenauerowi udało się jednak przeforsować ratyfikację układów paryskich?

Przed wszystkim należy pamiętać, że o obecnym składzie Bundestagu zdecydowały wybory z września 1953 roku — wybory, które dały poważne zwycięstwo partii Adenauera i innym partiom koalycji bońskiej. Zwycięstwo to Adenauer zawdzięczał słabemu rozniesieniu politycznemu znacznej części społeczeństwa, które nie widziało wtedy równie ostro jak dziś niebezpieczeństw płynących z polityki adenauerowskiej i wierzyło zapewne niemu Adenauerowi, że celem jego jest donrowadzenie do pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Od tego czasu minęło szereg miesięcy, w ciągu których zdemaskowane zostały cele polityki adenauerowskiej i społeczeństwo zachodnio-niemieckie w swej większości zrozumiało, że Adenauer w żadnym wypadku